

- drukarek
- kopiarek
- materiały eksploatacyjne

Regeneracja tuszy i fonerów do drukarek laserowych i atramentowych

**konkurencyjne
ceny**

MIEJSKIE SPRAWY

Zmiany w Radzie

Nowy przewodniczący RM Lubina. Marek Bubnowski zastąpił Sebastiana Chojckiego, którego odwołano.

str. 2

MIEJSKIE SPRAWY

Hojni lubinianie

Podczas zbiórki pieniędzy w kościołach na zakup nowych łóżek w hospicjum zebrano ponad 23 tys. zł.

str. 7

KULTURA

Jazzowy klimat

Centrum Kultury Muza zaprasza na jazzowy piątek Janusza Muniaka, legendarnego jazzmana i saksofonisty z Krakowa.

str. 10

SPORT

Passa Mistrzów

MKS Interferie Zagłębie Lubin nie do zatrzymania. Szczypiornicy odnieśli ósme zwycięstwo z rzędu w 10. kolejce ekstraklasy mężczyzn.

str. 13

Drugie veto radnych



Do „głosowania nad halą” podczas sesji 18 października nie doszło, ponieważ 13 z 23 radnych nie przyszło na posiedzenie. Podczas kolejnego podejścia, 30 października radni zagłosowali przeciwko przekazaniu 15 mln złotych na budowę hali widowiskowo-sportowej na terenie OSiRU w Lubinie.

Radni podczas sesji przedstawiali inne propozycje na rozwiązanie problemu hali widowiskowo-sportowej. Mówiono zarówno o innych sposobach finansowania tej inwestycji, m.in. z pie-

niędzy Sejmiku Dolnośląskiego, jak i o innym miejscu – tam gdzie dziś jest boisko pomocnicze drużyny piłki nożnej. Przeciwnicy mówili nawet, że ankieta, rozesłana do mieszkańców Lubina a dotycząca właśnie tego tematu, została sfałszowana.

Pojawiły się także głosy popierające inicjatywę prezydenta. Za przekazaniem pieniędzy na budowę hali głosowało 11 radnych.

Więcej na stronie 3

BANKOWE KREDYTY
- HIPOTECZNE, - GOTÓWKOWE
- INWESTYCYJNE
DO 100% WARTOŚCI NIERUCHOMOŚCI
0% OPLAT WSTĘPNYCH
BEZ ZAŚWIADCZEŃ O DOCHODACH
DO 65% WARTOŚCI NIERUCHOMOŚCI

- na spłatę wszystkich zaciągniętych kredytów i zadłużeń w ZUS, US, windykacja
- na wykup mieszkania ze spółdzielni mieszkaniowej
- na budowę i rozbudowę domu
- kredyt dla Klientów ze złą historią w BK, lub znajdujących się na czarnej „liście”

KREDYTY POŻYCZKI - inwestycyjne pod zastaw nieruchomości komercyjnych i lokali użytkowych do 20 lat
KREDYTY GOTÓWKOWE - do 60.000

KREDYTY HIPOTECZNE
do 30 lat, oprocentowanie od 1.25%

Doradca Bankowo-Finansowy
mgr. Bożena Bartoszewicz
Lubin, ul. Odrodzenia 26 pok.3 (były US)
TEL. 076/ 844-39-25, 841-53-66
E-MAIL: doradca.bf@interia.pl

Kredyty Kredyty Kredyty

Kredyty GOTÓWKOWE, KONSOLIDACYJNE, HIPOTECZNE, KARTY KREDYTOWE

- Gotówkowe - do 60 000 zł, do 10 000 zł na oświadczenie
- Konsolidacyjne - do 96 000 zł, zamiast kilku, jedna niska rata
- Hipoteczne - z marżą już od 0,33%
- Samochodowe - AutoOkazja - gotówka na zakup samochodu natychmiast, zabezpieczenie po kupnie

PROSTO. SZYBKO bez opłat wstępnych

NIE MA TAKIEJ OFERTY NA RYNKU!

Karkonoskie Biuro Kapitałowe
LUBIN, ul. Grodzka 4 tel. 076 746 45 65

lubin.pl
spotkajmy się!

Najświeższe INFORMACJE z miasta

www.lubin.pl

KREDYT GOTÓWKOWY 5000 zł dzienna RATA tylko **5 zł**

PROMOCJA

Świąteczny serwis do kawy w prezencie!

Lubin, Aleja Niepodległości 20
tel. 076 841 52 09, 841 52 10

Santander
CONSUMER BANK

Jest nowy przewodniczący Rady Miasta Lubina

Na wniosek Lecha Duławskiego do porządku obrad sesji z 30 listopada wprowadzono punkt dotyczący odwołania przewodniczącego. 12 głosami za, 11 przeciw odwołano dziś z tej funkcji Sebastiana Chojeckiego. Jego miejsce zajął Marek Bubnowski



Sebastian Chojecki

- Jestem zaskoczony całą sytuacją. Najbardziej przykro mi, że to koleżdy z PiS złożyli ten wniosek. Według mnie powodem odwołania było decyzja nad przekazaniem pie-



Przewodniczący Bubnowski prowadzi pierwszą swoją sesję

niędzy na budowę hali, bo było to naszą kością niezgody komentuje Sebastian Chojecki.

- Powodem odwołania było brak aktywności przewodniczącego - ripostuje Krzysztof Olszowiak. - Ostatnio przewodniczący Chojecki zajmował się przygotowaniem do funkcji prezesa, a nie sprawami rady. Miejsce Chojeckiego zajął Marek

Bubnowski, który zdobył więcej głosów od swojego kontrkandydata - Andrzeja Górzyńskiego.

- Mam nadzieję, że nie zawiodę tych którzy na mnie głosowali i będę przede wszystkim przewodniczącym 23 radnych w całej rozciągłości - zapowiedział nowy przewodniczący.

Ech

Zostań strażakiem OSP

Rozpoczął się nabór kandydatów na strażaków w Ochotniczej Straży Pożarnej w Ścinawie.

Jeżeli w dzieciństwie marzyłeś o tym, żeby być strażakiem, chcesz pomagać innym ludziom i masz trochę wolnego czasu - to ta oferta skierowana jest właśnie do Ciebie.

O przyjęcie w szeregi OSP Ścinawa mogą starać się osoby w

dwóch grupach wiekowych: od 12 do 18 lat (działania na terenie bazy - szkolenia itp) i osoby w wieku od 18 do 50 lat (czynny udział w akcjach ratowniczo-gaśniczych).

Podstawowe warunki jakie musi spełniać kandydat na strażaka to posiadanie obywatelstwa polskiego, nieposzlakowana opinia, możliwość korzystania z pełni praw publicznych, nie karalność, oraz zdolność

fizyczna (dobry stan zdrowia), psychiczna (dobry stan zdrowia), formacji podległych dyscyplinie, której gotów jest się podporządkować.

Osoby zainteresowane służbą w ścinawskiej OSP proszone są o kontakt osobisty w każdą sobotę w godzinach od 17.00 do 19.00 w rezerwie strażackiej w Ścinawie.

MS

Odwołanie Bylickiego z zarządu KGHM

Dariusz Kaśków został nowym wiceprezesem KGHM. Z tego stanowiska odwołano jednocześnie pierwszego zastępcę Maksymiliana Bylickiego. Decyzję taką podjęła we wtorek, 6 listopada, Rada Nadzorcza spółki.

Rada od początku posiedzenia zajęła się zmianami personalnymi. Podjęto decyzję o powołaniu na stanowisko przewodniczącego Rady

Leszka Jakubowa. Jakubów zasiada w Radzie Nadzorczej KGHM od zaledwie kilku tygodni. Obecnie jest szefem Kopalni Węgla Brunatnego Konin.

Kolejną personalną decyzją miały być zmiany w zarządzie spółki. Rada obradowała przez kilka godzin i były to dość burzliwe obrady. Nieoficjalnie mówiło się o odwołaniu Maksymiliana Bylickiego i Marka Fusińskiego. Ostatecznie jednak od-

wolano tylko Bylickiego. Zarzucano mu brak niewłaściwe prowadzenie inwestycji, za które był odpowiedzialny. Miejsce - pierwszego wiceprezesa ds. finansowych zajął Ireneusz Reszczyński. Na stanowisko wiceprezesa ds. inwestycji powołano natomiast Dariusza Kaśków, który do tej pory był prezesem spółki Energa Operator w Koszalinie.

KaSt

Będzie dyrektor w ZSZ nr 2?

Marian Szagała, nauczyciel przedmiotów zawodowych w Zespole Szkół nr 1 w Lubinie może objąć stanowisko nowego dyrektora Zespołu Szkół nr 2.

Zakończył się kolejny konkurs na dyrektora Zespołu Szkół nr 2. Tym razem komisja konkursowa wybrała Mariana Szagała, nauczyciela z 16-letnim doświadczeniem pedagogicz-

nym, pracownika ZS nr 1.

Przypomnijmy. Pierwszy konkurs na to stanowisko wygrała Elżbieta Jasińska, również nauczycielka ZS nr 1. Tej decyzji sprzeciwiały się Związki Zawodowe Nauczycieli oraz Rada Pedagogiczna. Pani Jasińska sama zrezygnowała z objęcia dyrektorskiego fotela.

Konkurs ogłoszono ponownie. W miniony piątek komisja konkursowa ogłosiła nazwisko zwycięzcy - Marian Szagała - wieloletni pracownik Zespołu Szkół nr 1, nauczyciel przedmiotów zawodowych, mechanicznych, wiedzy o społeczeństwie, podstaw przedsiębiorstwa i historii.

- Tą kandydaturę musi zatwierdzić teraz Zarząd Powiatu, a potem Kuratorium Oświaty - poinformowała nas Krzysztof Olszowiak, rzecznik prasowy Starostwa Powiatowego.

Ech



Utonęli pracownicy KGHM

Dwie osoby zginęły w zbiorniku odpadów poflotacyjnych Żelazny Most należącego do KGHM. Mężczyźni wykonywali pomiary wydajności drenaży składowiska. Przyczyną śmierci była prawdopodobnie niska zawartość tlenu w studzience kanalizacyjnej.

Inżynierowie z firmy KGHM Cuperum prowadzili pomiary wydajności drenaży w zbiorniku. Jeden z mężczyzn w pewnym momencie zasłabł i zaczął tonąć. Na ratunek rzucił się jego kolega. Po przybyciu na miejsce ratowników z JRGH 26 - latek już nie żył, a drugi z pracowni-

ków - 56 latek zmarł po przewiezieniu do szpitala.

Według informacji Państwowej Inspekcji Pracy do zasłabnięcia inżynierów doszło przez niską zawartość tlenu w studzience. Przyczyną śmierci bada także komisja powołana przez KGHM.

KaSt

Pokrzywdzony funkcjonariusz ZOMO?

Zdjęcie umieszczone na jednym z budynków w centrum miasta stało się powodem oburzenia jednego z mieszkańców Lubina. Mężczyzna, prawdopodobnie był funkcjonariusz milicji, zarzuca organizatorom obchodów 25. lecia Zbrodni Lubińskiej naruszenie jego dóbr osobistych i grozi, że sprawa zakończy się w sądzie.

Wielkość z nich zostało wykonanych 25 lat temu przez Krzysztofa Raczkowika. Jedno z tych zdjęć, które w powiększonym rozmiarze zawisło na ścianie budynku w centrum miasta wywołało oburzenie byłego funkcjonariusza ZOMO. Mężczyzna wystosował pismo do Centrum Kultury Muza, w którym zarzuca organiza-

Komentarze internautów:

- Zabrać mu emeryturę. Bezcelny do końca, kiedyś pewnie pałował ludzi, a teraz czuje się obrażony. Niech popatrzy ludziom w oczy...
Arek

- Tupeciarz. Zapewne obawia się, że teraz zmaleją jego szanse na nagrodę Miasta Lubina...
rysi2

- Bezcelny typ. Może własnoręcznie nikogo wtedy nie zabił, ale w swojej karierze pewnie spałował wielu. Dobrze że mamy wolną Polskę i nawet taki towarzysz może dochodzić swoich praw przed sądem. Chociaż pewnie i tak nie potrafi tego docenić.
Dzakuzi



Podczas sierpniowych obchodów 25. lecia Zbrodni Lubińskiej w mieście pojawiło się wiele replik zdjęć, obrazujących manifestację, krwawo stłumioną w 1982 roku przez funk-

torom, że naruszone zostały jego dobra osobiste i grozi sądowym rozwiązaniem sprawy.

- Taka sprawa może być ciekawym przypadkiem dla prawników

- podkreśla Marek Zawadka, dyrektor CK Muza. - Wiem, że w rozwiązaniu tej sprawy pomoże nam Instytut Pamięci Narodowej, natomiast kolegium kierownicze CK Muza uważa, że sprawa powinna znaleźć rozwiązanie w sądzie. Podobną opinię wyraża prezydent miasta. - Myślę, że sądowe rozwiązanie tej historii byłoby ważną precedensową sprawą - wyjaśnia Robert Raczyński. - Wiadomo, że funkcjonariusz ZOMO jest osobą publiczną, dlatego jestem zaskoczony tym, że ośmieliła się kwestionować swoją obecność w tych formacjach.

Próby skontaktowania się z byłym milicjantem ZOMO okazały się nieskuteczne. Mężczyzna nie chce rozmawiać w tej sprawie z dziennikarzami, dlatego okazuje się, że sala rozpraw jest nieuniknionym miejscem spotkania obu stron.

MS

kryminatki

• 20 kolizji i czterech zatrzymanych kierowców pod wpływem alkoholu to wynik akcji „Znicz” w Lubinie prowadzonej w okresie Wszystkich Świętych. Akcja „Znicz” miała w całej Polsce tragiczny bilans. Kilkadziesiąt śmiertelnych ofiar wypadków, tyle samo kolizji, zatrzymanych kilkuset pijanych kierowców. Nasze miasto ominęła fala śmiertelnych ofiar. Być może za sprawą coraz poważniejszych kierowców, nie doszło do żadnego wypadku. W czasie trwania akcji „Znicz” doszło jedynie do 20 niegroźnych kolizji, zatrzymano też czterech nietrzeźwych kierowców i jednego, który prawdopodobnie był pod wpływem innych substancji odurzających. Dodatkowo przy mężczyźnie znaleziono marihuanę, dlatego pobrano mu krew do badań na zawartość substancji odurzających.

• Pięć pożarów i siedem interwencji odnotowała lubińska straż pożarna podczas tzw. długiego weekendu (od 1 do 4 listopada). Strażacy byli wzywani m.in. przez termometr i nie wiedział jak go usunąć. Strażacy odurzyli niebezpieczną substancję, po czym usunęli worek z rtęcią. Dwie poważniejsze akcje lubińska straż odnotowała w niedzielę, na koniec długiego weekendu. Dwie jednostki straży pożarnej gasiło pożar w budynku gospodarczym w Pieszkowie. Dzięki szybkiej interwencji i sprawnie przeprowadzonej akcji, budynek spłonął tylko częściowo. Udało się też uniknąć ofiar. Nieznane są jeszcze przyczyny pożaru. Trwa dochodzenie, które określi jego źródło. Strażacy wyjeżdżali też do palących się elementów przystanku autobusowego przy ul. Jana Pawła II. Wiata

została podpalona. Na szczęście żadnemu z mieszkańców oczekujących na autobus nic się nie stało.

• Konwojenci, którzy mieli odebrać utarg z jednego z lubińskich hipermarketów przyjechali po pieniądze będąc pod wpływem alkoholu. Dyżurny lubińskiej policji otrzymał zgłoszenie od ochroniarzy pracujących w lubińskim hipermarkecie. Podejrzane wydało im się zachowanie konwojentów, którzy przyjechali żeby zabrać pieniądze z utargu. Ochroniarze podejrzewali mężczyzn o to, że są pod wpływem alkoholu. Kiedy na miejsce przyjechała policja konwojenci zostali zbadani alkomatem. Okazało się, że mieli 0.3 promila alkoholu w organizmie. Mężczyźni odpowiedzą przed sądem oraz poniosą konsekwencje za złamanie ustawy o broni i amunicji.

Radni nadal sprzeciwiają się budowie hali w Lubinie

12 głosów przeciw, na 11 głosów za – lubińscy radni po raz kolejny zagłosowali przeciwko przekazaniu pieniędzy na budowę hali widowiskowo-sportowej w Lubinie.

Przypomnijmy. Do „głosowania nad halą” podczas sesji 18 października nie doszło, ponieważ 13 z 23 radnych nie przyszło na posiedzenie. Podczas kolejnego podejścia, 30 października radni zagłosowali przeciwko przekazaniu 15 mln złotych na budowę hali widowiskowo-sportowej w Lubinie. Powody swoich decyzji podawano różne. Jedni argumentowali swoją decyzję innymi po-

– Spółka od pięciu lat wykazuje straty, a przez ostatnie trzy lata nie może sobie poradzić z dziurą na lubińskim Rynku.

trzebami, pilniejszymi niż hala, inni zarzekali się, że nie dadzą pieniędzy spółce miejskiej, która według ich informacji jest bankrutem. Pojawili się również głosy mówiące o tym, że halę można zbudować w innym miejscu, a pieniądze potrzebne na inwestycję niekoniecznie muszą pochodzić z budżetu miasta.

– Głosuję przeciwko budżetowi, a nie przeciwko hali – mówił Krzysztof Olszowiak, radny PO. – To celowy zabieg prezydenta. Jeżeli chciałby on budować halę przedstawiłby

– Głosowałem za budową hali. Ja wiem dzięki komu tu jestem. Dzięki mieszkańcom, którzy zagłosowali na mnie.

racjonalne rozwiązanie. Nikt nie jest przeciwny budowie hali, ale nie za miejskie pieniądze. Ostatni miesiąc

– To jest upokarzające dla wszystkich kibiców, jak i dla zawodników, że kolejny rok będą musieli spędzić na hali szkolnej.

to lawina różnego rodzaju informacji prasowych, która wzbudza we mnie nieufność. To tylko utwierdza mnie w przekonaniu, że mamy rację. Nie ukrywam, że mam pewne podejrzenia. Spółka LSI jest bankru-



Maria Szydłowska,
radna PO

tem i głosuję przeciwko zmianom w budżecie, ale to nie znaczy, że głosuję przeciwko hali, tych pojęć nie można mylić. Dając pieniądze LSI tracimy kontrolę nad nimi.

– Problem dotyczy tego, że prezydent się uparł, aby halę budowała Lubinińska Spółka Inwestycyjna – wyjaśniała Maria Szydłowska, przewodnicząca klubu radnych PO w Radzie Miejskiej. – Spółka od pięciu lat wykazuje straty, a przez ostatnie trzy lata nie może sobie poradzić z dziurą na lubińskim Rynku. Trudno,



Franciszek Wojtyczka,
radny PO

żeby radni zgodzili się przekazać prawie 18 mln zł do firmy, która nie wiadomo co zrobi z tymi pieniąd-



Robert Raczyński,
prezydent Lubina

mi, i nie wiadomo czy ta hala powstanie.

Radni przedstawiali również inne propozycje na rozwiązanie problemu hali widowiskowo-sportowej. – Kolejnym powodem na odrzucenie zmian zaproponowanych przez prezydenta jest zapowiedź Piotra Borysa, który do dzisiaj podtrzymuje swoją deklarację, że 12 mln zł na budowę hali przekaże Sejmik Dolnośląski – mówi Maria Szydłowska. – Jednak sejmik nie może tych pieniędzy przekazać spółce prawa handlowego, jaką jest LSI. Należy się zastano-

– Jeżeli radni mają takie, a nie inne oceny i opinie to oczekuję z ich strony wystąpienia do prokuratury w tej sprawie.

wić czy halę powinno budować miasto, powiat, a może inny podmiot samorządu. Hala powinna być budowana ze środków wspólnych, a nie tylko za pieniądze miasta. Ta inwestycja będzie kosztować około 30-40 mln zł. Policzyliśmy ile pieniędzy może dać sejmik, ile miasto, powiat i Gmina Wiejska Lubin. Do tego dołoży się kombinat. Po wyborach sytuacja zmieni się na tyle, że KGHM zdecyduje się dać pieniądze na to, żeby obok nowego stadionu i hotelu była nowa hala. Kolejny problem to lokalizacja, którą wybrał prezydent. Moim zdaniem to złe miejsce, ponieważ o ile na terenie Ośrodka Sportu i Rekreacji jest miejsce na halę na trzy tysiące miejsc, to nie ma już tam miejsca na stworzenie odpow-

wiedniej ilości parkingów. Lepiej halę wybudować obok stadionu. I tu prośba do prezydenta, aby przygotował nowy projekt budowy hali i my wszyscy wtedy zagłosujemy „za”, ponieważ każdy z nas chce hali.

Pomysł budowy hali widowiskowo-sportowej na miejscu boiska pomocniczego drużyny piłki nożnej poparł również Paweł Niewodniczański, radny Teraz Lubin.

– Klucz do rozwiązania problemu leży w rękach prezydenta – powiedział na sesji Niewodniczański. – Jest inny pomysł rozwiązania problemu hali dla Lubina. Lepszy i tańszy dla miasta. Jeżeli pieniądze na halę będą nie tylko z budżetu miasta to odblokujemy sobie możliwość innych inwestycji.

Wśród radnych pojawiły się głosy popierające inicjatywę prezydenta.

– Jestem przerażony waszymi wypowiedziami – powiedział do in-



Artur Dubiński,
prezydent LSI

nych radnych Marian Węgrzynowski z Lubin 2006. – Od 20 lat mówię o budowie tej hali i nadal będziemy dyskutować? Znowu dobry pomysł prezydenta jest torpedowany. Z tych obiektów ma korzystać młodzież szkolna, a szkoły skupione są w mieście. Jeżeli nie będziemy głosować za zmianami w budżecie to osobiście będę prosił prezydenta o rozpisanie referendum w sprawie odwołania Rady Miejskiej.

– Głosowałem za budową hali – mówi Franciszek Wojtyczka, radny PO. – Ja wiem dzięki komu tu jestem. Dzięki mieszkańcom, którzy zagłosowali na mnie. Tak samo jak inni radni. Wszyscy są tu dzięki ludziom, dzięki sportowcom i kibicom, a oni chcą hali.

– Nie rozumiem zachowania innych radnych – mówi Andrzej Górzyski. – Walczymy o tą halę, od kilku lat „walkujemy” ten temat i znowu zaczyna się samo.

Oburzenie wśród zebranych wywołała wypowiedź radnego Romana Jasińskiego, który stwierdza, że ankieta, w której udział wzięli mieszkańcy Lubina, odpowiadając na py-

Przed głosowaniem nad wnioskiem prezydenta, radny Marek Bubnowski, zarzucił spółce LSI zmarnowanie 500 tys. zł jakie rada przekazała na budowę targowiska.

– Z 2 mln zł tak naprawdę kapitał spółki został powiększony o 1,5 mln zł – powiedział Bubnowski. – 500 tys. zł zostało przejęte przez spółkę. Taka jest prawda absolutna i bez-

– Spółka LSI jest bankrutem i głosuję przeciwko zmianom w budżecie. Dając pieniądze LSI tracimy kontrolę nad nimi.



Krzysztof Olszowiak,
radny PO

tanie czy chcą budowy hali, została sfalszowana.

– Prosto z drukarni wzięli te listy na „tak”, nie oszukujmy się. A to co przyszło to sami podpisali na „nie” – mówił Jasiński. – Media robią tylko szum, że przyszło tysiące listów, a gdzie te listy są? To jest po to żeby media robiły zdjęcia, a telewizja kręciła i żeby codziennie leciał show, że radni nie chcą hali.

– Nie mogą tu padać nieprawdy i półprawdy – skomentował wystąpienia radnych Damian Stawikowski, asystent prezydenta. – Od kilku nastu lat radni mówią, że chcą hali, a do tej pory tej hali nie ma. Radni już kilkakrotnie głosowali nad jej bu-

względna. Artur Dubiński, prezes LSI domaga się dowodów.

– Jest to ewidentne kłamstwo i oszczerstwo ze strony radnych – mówi Dubiński. – Po raz kolejny publicznie oświadczam, że LSI otrzymała w tamtym roku 2 mln zł i wszystkie pieniądze zostały wydatkowane na remont i modernizację targowiska. Pieniądże wydawaliliśmy również z własnych środków, ponieważ remont był dużo droższy. Jeżeli radni mają takie, a nie inne oceny i opinie to oczekuję z ich strony wystąpienia do prokuratury w tej sprawie. Jeśli nie, to ja wystąpię przeciwko nim w sądzie z pozwem

– Jak to w życiu bywa, radni są za, a tak naprawdę przeciw. Wszyscy radni na sesji mówili, że chcą hali.



Damian Stawikowski,
asystent prezydenta Lubina

dową i pieniądze zamiast na halę były przekazywane na budowę ekranów dźwiękochłonnych. Radni mówią również, że nie dadzą pieniędzy „bankrutowi”, a rok temu właśnie temu „bankrutowi” radni przekazali 2 mln zł na budowę targowiska miejskiego.

Wynik głosowania nad przekazaniem 15 mln zł na budowę hali widowiskowo-sportowej to 11 głosów „za” na 12 głosów „przeciw”. – Trudno w to uwierzyć, tym bardziej, że wszyscy radni na sesji mówili, że

cywilnym.

Prezydent zapowiedział, że projekt w sprawie pieniędzy na budowę hali będzie składał aż do skutku. Prezydent sporządził już projekt budżetu na rok 2008, gdzie kolejne 15 milionów planuje przekazać na halę sportowo-widowiskową. W związku z tym, w ciągu najbliższych miesięcy radni będą musieli podjąć decyzję już o 30 milionach wydatkowania na halę sportową. – Pozwalaj nam na to możliwości finansowe miasta – wyjaśnia prezydent. – Uwa-

– Od 20 lat mówi się o budowie i nadal będziemy dyskutować? Znowu dobry pomysł prezydenta jest torpedowany.



Marian Węgrzynowski,
radny Lubin 2006

chcą hali – skomentował głosowanie Damian Stawikowski. – Jak to w życiu bywa, radni są za, a tak naprawdę przeciw. Dzisiaj potwierdziło to 12 z nich. Jednak należy podkreślić, że 11 z nich już jest „za”, czyli mieszkańcom pozostaje przekonać tylko jedną osobę z Rady, żeby ta hala powstała. Myślę, że to się uda. Prezydent aż do skutku będzie wносił projekt zmian w budżecie.

zam, że to jest upokarzające dla wszystkich kibiców sportowych, jak i dla samych zawodników, że kolejny rok będą musieli spędzić na hali szkolnej – podkreśla prezydent.

Projekt nowego budżetu znany będzie już w przyszłym tygodniu. Prezydent Raczyński liczy przy tym na wsparcie radnych powiatowych.

Ewa Chojna



List do przyszłego premiera

Związkowcy KGHM w piśmie do Donalda Tuska proszą, by zmianą kadrową w Radzie Nadzorczej Polskiej Miedzi, a co za tym idzie w zarządzie spółki, zajął się w pierwszej

tytułach upolitycznienia spółki odpowiedem tak: jeśli walka z patologiami występującymi przy okazji racjonalizacji, zmiany w duchu wolnego rynku przy przeprowadzeniu

nicy Zbrodni Lubieżskiej, a o obchodach rocznicowych „Solidarności” - czyli o dwóch odrębnych, ale odbywających się w tych samych terminach rocznic. Wyjaśniając panom dalej - większość (a może nawet żaden) z obecnych członków Zarządu KGHM Polska Miedź S.A. nie brał udziału w manifestacji w 1982 roku, która była kontynuacją solidarnościowego ruchu społecznego rozpoczętego w roku 1980, a skończyła się wielką tragedią - stąd nasze oburzenie wykorzystywania Zbrodni Lubieżskiej dla potrzeb poprawy wizerunku medialnego zarządzających Spółką, którzy są związani z Polską Miedzią tylko poprzez branie niewielkich pieniędzy. Wielu moich kolegów, jak również ja sam, braliśmy czynnie udział w wydarzeniach sierpniowych, byliśmy represjonowani po wprowadzeniu stanu wojennego, braliśmy czynny udział w demonstracji czy to w Głogowie, czy też (tragicznej w skutkach) w

giej stronie” i swoich znajomych, bo po akcjach pacyfikacyjnych z kolegami pewnie zdejmowali maski i mają pamiątkowe zdjęcie.

My widzieliśmy zamaskowanych zomowców.

Zamykam to wyjaśnienie bez wyrazów szacunku dla obu panów...” (tekst oryginalny)

Na odpowiedź Piotra Trempały otrzymaliśmy ripostę wspomnianych wyżej rzeczników.

- KGHM Polska Miedź S.A. jest dumne z tego, że mogło być jednym ze współorganizatorów obchodów 25. rocznicy Zbrodni Lubieżskiej - wyjaśnia Radosław Poraj-Różecki, rzecznik KGHM. - Nie sponsorowaliśmy żadnych innych uroczystości związkowych, które odbywały się w tym czasie. Generalnie zgodnie z zaleceniami Rady Nadzorczej, w której są przedstawiciele załogi, Zarząd nie



kolejności. Tekst zamieszczony na naszym portalu wywołał lawinę maili do naszej redakcji.

Związkowcy ze Związku Zawodowego Pracowników Dolowych wnioskują do Donalda Tuska, by zmiany w KGHM potraktował jako

przetargów i inne podobne rzeczy, które wprowadzał zarząd przez ostatnie dwa lata, były upolitycznieniem, to tak zgadzam się, spółka jest upolityczniona - stwierdził Poraj-Różecki.

Wątek dotyczący Zbrodni Lubieżskiej komentuje też rzecznik lubi-

- Wykorzystywanie ofiar stanu wojennego do poprawy wizerunku firmy uważamy delikatnie mówiąc za nieprzyzwoite



Piotr Trempala, przewodniczący ZZPD

- KGHM Polska Miedź S.A. jest dumne z tego, że mogło być jednym ze współorganizatorów obchodów 25. rocznicy Zbrodni Lubieżskiej



Radosław Poraj-Różecki, rzecznik KGHM

przetytet. W piśmie przytoczono m.in. zabranie całego zysku KGHM za rok 2006, pominięcie udziału pracowników w osiąganiu wysokich zysków czy sponsorowanie obchodów rocznicowych „Solidarności”. - Uzurpowanie sobie prawa do sukcesów osiągniętych przez solidarnościowy ruch społeczny z roku 1990 i wykorzystywanie ofiar stanu wojennego do poprawy wizerunku firmy uważamy delikatnie mówiąc za nieprzyzwoite - napisał Piotr Trempala, przewodniczący związku.

List został wysłany, 25 października, do biura krajowego Platformy Obywatelskiej, do przewodniczącego Donalda Tuska. - Każdy może listy pisać - komentuje Radosław Poraj-Różecki, rzecznik KGHM. - Od razu widać, że autorzy listy jeszcze żyją w epoce pisania listów do sekretarza KC. Najbardziej zadziwiający jest zarzut sponsorowania przez KGHM uroczystości poświęconym 25 rocznicy Zbrodni Lubieżskiej. Mieszkańcy zagłębienia niech to oceniają sami. Natomiast co do zarzutów do-

skiego urzędu miejskiego. - Dziwi mnie brak przychylności ze strony górników dla inicjatywy uczczenia Zbrodni Lubieżskiej. Nie ma w historii Lubina bardziej dramatycznych przypadków. Moje zdziwienie jest tym większe, że większość pracowników KGHM była świadkami tych zdarzeń i brali udział w manifestacji. Chyba że panowie z tego związku stali po drugiej stronie - powiedział Krzysztof Maj.

Wątek Zbrodni Lubieżskiej ten wywołał wzburzenie obu stron. W ślad za komentarzem Maja otrzymaliśmy bowiem odpowiedź związkowców. „Nawiązując do komentarzy rzecznika prasowego KGHM oraz rzecznika prasowego lubińskiego urzędu miejskiego, sugerujących brak przychylności z naszej strony dla inicjatywy uczczenia Zbrodni Lubieżskiej - proponuję, aby panowie nauczyli się czytać tekst ze zrozumieniem - odpowiada w piśmie Piotr Trempala, przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Dolowych. - Nie wspomnieliśmy w naszym piśmie o uroczystościach poświęconych 25 rocz-

Lubinie. Choćby dlatego - nigdy przez myśl nam by nie przyszło, aby krytycznie wypowiadać się o inicjatywie uczczenia Zbrodni Lubieżskiej. Tylko ktoś taki jak panowie rzecznicy, którzy nie mają bladego pojęcia o problemach Regionu i zmianie historii Polskiej Miedzi tylko z przekazów medialnych, mogliście zniepretować ten fragment naszego pisma w ten (patologiczny) sposób.

Na zakończenie odnieść się do Pana I. Panie Radosławie rzeczniku i Panie Różecki - pańska wiedza dotycząca spółki i pisanie listów do sekretarza KC pew-

finansował i nie wspierał organizacji związkowych. Powstaje więc pytanie - dlaczego Pan Trempala, który o tym wie, wprowadza opinię publiczną w błąd?

Chcę przy tym podkreślić, że język Pana Trempały uległ znacznemu rozwojowi, gdyż próbując obrazić mnie i rzecznika urzędu, używa przy tym znacznie bardziej wyrafinowanych określeń, niż mógłby na przykład, tak jak w swojej słynnej ulotce, ująć to w dwóch słowach „czy ten?”

- Mój komentarz dotyczy zachowania się niektórych związkowców,

- Dziwi mnie brak przychylności ze strony górników dla inicjatywy uczczenia 25. rocznicy Zbrodni Lubieżskiej



Krzysztof Maj, rzecznik prezydenta

nie wynika z autopsji, a walka Zarządu z patologiami, o których pan wspomina, z pewnością doprowadziłaby (kolejny raz w ostatnich dwóch latach) do wymiany rzecznika prasowego.

2. Panie Krzysztofie rzeczniku Maj - w pańskim krótkim życiu wiele rzeczy jeszcze pana zdziwi, a komentować wydarzenia lubińskie i to, kto stał po której stronie - będzie mógł pan dopiero wtedy, jeżeli opowie nam - gdzie w tym czasie pan był i co robił. Chyba że ktoś z pańskiej rodziny opowiadał panu o „dru-

w odniesieniu do krytyki obchodów „Zbrodni Lubieżskiej” - podkreśla Krzysztof Maj, rzecznik Urzędu Miasta. - Mój wiek nie ma z tym nic wspólnego. Mylenie mojej osoby, poprzez zbieżne nazwisko świadczy tylko o Panu Trempale, który nie zadał sobie trudu sprawdzenia mojej rodziny.

Powyższe wypowiedzi wyczerpały temat. Związkowcy czekają na odpowiedź przyszłego premiera.

Katarzyna Stambłowska

Podwyżki dla pracowników kopalni Rudna

438 osób z kopalni Rudna zostanie przeseregowanych. To efekt porozumienia dyrekcji Rudnej ze związkami zawodowymi. Oznacza to, że osoby, które otrzymają nowe, wyższe grupy otrzymają nawet po kilkaset złotych więcej od 1 października.

Związki zawodowe ustaliły wcześniej kryteria, jakimi kierowali się kierownicy poszczególnych komórek organizacyjnych przy podejmowaniu decyzji o przeseregowaniu.

Związkowcy według tych kryteriów przeanalizowali podane nazwiska. Według porozumienia jest to 10 proc. całej załogi kopalni Rudna. - Cieszymy się z tego porozumienia i oczekujemy na podobne decyzje w pozostałych oddziałach Polskiej Miedzi - skomentował porozumienie Ryszard Zbrzyzny, szef ZZPPM.

Porozumienie zakłada kilka szczegółów - przeseregowanie pracownika może nastąpić tylko o jedną kategorię zaseregowania i powinno nim być objęci pracownicy, którzy wyróżniają się zaangażowaniem w realizację zadań. Na liście nazwisk nie znajdują się natomiast osoby, któ-

re w tym roku zmieniły grupę z powodu np. awansu czy zmiany stanowiska pracy.

- Uważam, że te przeseregowania, nie wyczerpały możliwości naszego oddziału. Pod koniec roku



jeszcze raz usiądziemy do negocjacji - mówi Józef Czyczerski, szef Solidarności.

Pozostałe środki funduszu wynagrodzeń na koniec 2007 roku zostaną wypłacone w formie jednorazowej nagrody nie później niż do końca 10 stycznia przyszłego roku. W innych oddziałach KGHM trwają jeszcze negocjacje.

KaSt

KGHM wyróżniony przez Rzeczpospolitą

Szóste miejsce na „Liście 2000 polskich przedsiębiorstw” Dziennika Rzeczpospolita zajął lubiński KGHM. To awans o trzy oczka do góry w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Co roku Rzeczpospolita tworzy listę 2000 najlepszych przedsiębiorstw w Polsce. To firmy, które inwestują w rozwój, cieszą się dobrymi wynikami finansowymi i sukcesywnie zwiększają zyski. „Lista 2000” została utworzona na podstawie danych pochodzących z firm, które w 2005 r. osiągnęły przychody na poziomie co najmniej 60 mln zł. Ankiety zostały rozesłane do ponad 3 500 firm. Oprócz głównego rankingu, w którym liczą się m.in. przychody, kapitał własny, inwestycje, dziennik ocenia także firmy pod kątem rentowności, nowoczesności, zatrudnienia czy samych zysków. - Firmy z Listy 2000 reprezentują coraz pokaźniejszą część polskiej gospodarki. Ich łączne przychody ze sprzedaży w ubiegłym roku sięgnęły biliona złotych, co stanowi aż 60 proc. obrotów wszystkich firm w Polsce zatrudniających ponad dziesięciu pracowników. Lista to swoista wiwiatek polskiej gospodarki

- skomentował dla „Rz” prof. Witold Orłowski z PricewaterhouseCoopers.

KGHM w roku ubiegłym zanotował zysk netto na poziomie 3,39 mld złotych, przy przychodach na poziomie 11,67 mld zł.

KGHM, oprócz szóstego miejsca na głównej Liście, zajął także miejsce 10 w kategorii największych inwestorów. Na liście „najbardziej efektywnych” pod względem rentowności obrotu lubińska spółka uplasowała się na 20. miejscu, a w rankingu „najbardziej rentowni” - rentowność EBITDA (zysk przed opodatkowaniem, amortyzacją i odprowadzeniem odsetek od kredytów) KGHM zajął 36. miejsce. - Z czołowych dziesiętnastu firm, w zestawieniu najbardziej efektywnych pod względem rentowności obrotu, żadna nawet nie zbliżyła się do poziomu wyników finansowych uzyskanych przez GK KGHM - zauważa Radosław Poraj-Różecki, rzecznik firmy.

Oprócz, samego KGHM, ze spółek miedzianego holdingu spółka córka - Metraco w rankingu „efektywność zatrudnienia” zajęła miejsce 20.

KaSt

STIHL

STIHL MS 230/ MS 250
od 1.359,- / 1.479,-
W cenie pakietu

STIHL MS 341/ MS 361
2.429,- / 2.659,-
W cenie pakietu

Potrzebujesz drewna? Potrzebujesz STIHL'a!

Autoryzowany dealer:

ul. Rzeźnicza 1
59-300 Lubin
tel. 076/ 844 22 00
www.pilmaz.pl

PROMOCJA JESIENNA

lubin.pl
spotkajmy.sie!

Najświeższe INFORMACJE z miasta

www.lubin.pl

CENTRUM PROTETYKI SŁUCHU

FONO

Strona Internetowa: www.fono.pl

Aparaty słuchowe i akcesoria

Bezplatne badanie słuchu - bez skierowania

Umowa z NFZ

Lubin, ul. Chrobrego 4 (Rynek)
Tel. kontaktowy i rejestracja:
(076) 746 26 66

Czynne:
pon. - pt. 9.00 - 17.00
czwt. 9.00 - 14.00

Konsultacje w Ścinawie w każdy czwartek
MGZZOP ul. Jagielly 2

Konsultacje w Polkowicach w każdy czwartek
od 12:30 do 14:30 **Polkowickie Centrum Usług Zdrowotnych**

NOWE OSIEDLA W LUBINIE W ZABUDOWIE:

JEDNORODZINNEJ FDM-1



WIELORODZINNEJ FDM-2


www.fdm-lubin.pl

tel. 76 72 12 900 lub 907

e-mail: fdm.biuro@fdm-lubin.pl
FDM
Sp. z o.o.
**NIEDŁUGO W NOWEJ ODSŁONIE**

Ważni po godzinach
www.pogodzinach.lubin.pl

PROSTA DROGA DO KREDYTU**Tylko dowód osobisty**

- już od 450 zł dochodu
- bez zaświadczeń
- wystarczy tylko nowy dowód osobisty
- kwota kredytu od 1000 do 6500 zł

akceptowane wszystkie źródła dochodu tylko na oświadczenie

WEJDŹ I SPRAWDŹSerwis Kredytowy FIOLET S.A.
Lubin, ul. Piastowska 4/2, tel. 076 844 11 82

fiolet
KREDYTY
Do każdego kredytu
karta kredytowa
GRATIS!**TIKKURILA**

fińska jakość farb

Firma Plus s.c.

Eichstaedt & Kędzia

zaprasza do swoich

sklepów z farbami

i materiałami budowlanymi

Hobbyland


 Centrum
Innowacji
Audiowizualnych


MIESZALNIA FARB i TYNKÓW

PLUS S.C.
HOBBYland


Lubin, ul. Orła 34b (osiedle Przylesie), ul. Tuwima 17b/róg Kamiennej (osiedle Ustronie IV), tel./fax 076 749 70 77 i 076 749 77 47

Godziny otwarcia: od 9.00 do 18.00 w soboty od 9.00 do 14.00

MEBLARZ
SALONY MEBLOWE

Zapraszamy do dyskontu meblowego

MebloMarket

dyskont meblowy

NOWA KOLEKCJA MEBLI FIRMY


Najwięcej. najlepiej. najtaniej!
WYPRZEDAŻ! RABATY NAWET DO 60%www.meblarz.plLubin, ul. Towarowa 1 (Chocianowska1), tel. 076 844 39 14, 076 844 42 22, 076 841 21 90, 076 846 58 88, email: meblarz@meblarz.pl

Wszyscy będą płacić za studia?

Studia płatne dla wszystkich – to nowy pomysł rektorów uczelni wyższych, który wzbudza niemal kontrowersji.

Jak podaje Dziennik, argumenty władz uczelni są takie: niedofinansowane uczelnie nie mają pieniędzy, by ściągnąć naukowców o najwyższych kwalifikacjach, nie

stać ich na nowoczesne wyposażenie, utrzymanie akademików. Z budżetu państwa pieniędzy nie dostaną, dlatego z własnych kieszeni powinni dołożyć się studenci.

Studenci przypominają znowu, że bezpłatną edukację gwarantuje im Konstytucja. Boją się, że płatne studia zamkną drogę do wykształcenia osobom z uboższych rodzin,

których nie będzie stać na opłacenie nauki. Na ten argument rektorzy również mają odpowiedź. Ułatwiono by dostęp do kredytów i stypendiów, które studenci spłaca-

– Płaciłam za studia i nikt mnie nie pytał czy mnie na to stać. Podejmując naukę trzeba liczyć się z wydatkami.

Agata Królikowska,
absolwentka lubińskiej UZZM

li by przez kilka lat po skończeniu nauki. - Jak każde nowe rozwiązanie i to rodzi poważną dyskusję, w której powinny zostać uwzględnione wszystkie argumenty - mówi Lucyna Rojewska, kanclerz lubińskiej uczelni wyższej - Z jednej strony budzi wątpliwości, czy cza-

- Jak każde nowe rozwiązanie i to rodzi poważną dyskusję, w której powinny zostać uwzględnione

wszystkie argumenty.

Lucyna Rojewska,
kanclerz lubińskiej uczelni wyższej

sem nie ograniczy to dostępu do nauki osobom, które dotychczas mogły podjąć kształcenie na państwowych uczelniach właśnie dzięki bezpłatnej nauce, ale z drugiej strony może być także szansą na zdobycie wykształcenia przez oso-



by pracujące, ale nie zawsze mogące pokryć dość wysokie koszty kształcenia na studiach niestacjonarnych państwowej uczelni. Z doświadczenia naszych studentów studiów stacjonarnych wynika, że młodzi ludzie podejmujący naukę na studiach odpłatnych potrafią podolać zarówno obowiązkom studenta, jak i konieczności sfinansowania nauki. Na pewno jest to możliwe dzięki pomocy rodziny, jednak bardzo często podejmują oni sami pracę lub korzystają z kredytów w bankach. Jak widać, pomysł ma swoje plusy i minusy. Myślę, że podjęta dyskusja pozwoli spojrzeć na problem z różnych stron.

- To nie jest sprawiedliwe żeby studia dzienne były tak samo płatne jak zaoczne - mówi Anna Lu-

kowicz, studentka Wyższej Szkoły Menedżerskiej w Legnicy. - Nie

- To nie jest sprawiedliwe żeby studia dzienne były tak samo płatne jak zaoczne.

Anna Lukowicz,
studentka Wyższej Szkoły Menedżerskiej w Legnicy

wszyscy studenci mają pracę i bogatych rodziców. Ja osobiście pochodzę z wiejskiej rodziny i nie stać mnie na czesne, wprowadzenie czesnego przez szkołę spowoduje że będę musiała zrezygnować ze swojej edukacji, a przecież Kon-

stytucja gwarantuje wszystkim równy dostęp do kształcenia się.

Zdania studentów w tej kwestii są jednak podzielone. - Wszyscy powinni płacić za studia - mówi Agata Królikowska, absolwentka lubińskiej UZZM. - Płaciłam za studia i nikt mnie nie pytał czy mnie na to stać. Podejmując naukę trzeba liczyć się z wydatkami. Nie można argumentować tym, że studenci dzienni opłacają koszty mieszkania i dojazdu, przecież zaoczni też gdzieś mieszkają i też dojeżdżają.

Semestr studiów licencjackich na studiach niestacjonarnych w Lubinie kosztuje obecnie 1500 zł, studia magisterskie na wydziale dziennikarstwa Uniwersytetu Wrocławskiego - 2200 zł.

Ewa Chojna

Komentarze internautów

Ciekawe

Jasne, przecież studia w Wyższej Szkole Menedżerskiej są płatne, czy to dzienne czy zaoczne i wszyscy wiedzą że szkoła ta jest jawna maszyna do pieniędzy. A propo dla głównego tematu to oczywiście studia dzienne powinny być bezpłatne. (Dodał: Marcin, 2007-10-25, 13:31)

no chyba nie

To trzeba było się uczyć żeby być na dziennych... sorry studiuje w krk na AGH i mam dość wysokie koszty utrzymania...jak jeszcze miałabym za studia płacić to porażka! (Dodał: malden, 2007-10-25, 13:55)

po prostu porażka

Śmiesz mnie postawa taka... jak się idzie na prywatną uczelnię to oczywiste jest, że się płaci za nie, niestety jak się nie chciało uczyć to powodów do narzekań niech osoby płacące za studia szukają u siebie a nie będą się wysuwać z zamiarem liberalizacji oczywista kwestia jest to iż studia państwo... (Dodał: Stupid, 2007-10-25, 14:18)

płatne studia

To że chodzi o wsm nie znaczy że za nią płacę, posiadam stypendium socjalne i naukowe które regulują moją należność dla mnie państwowe szkoły uczą wkuwania głupich regulek które tak nie mają przy-

datności w życiu powodzenia (Dodał: ania, 2007-10-25, 19:54)

Do Ani

Aniu wszystko ładnie i pięknie, tylko zapewne te stypendium naukowe i/lub socjalne dostajesz od państwa. Szczerze mówiąc jest to niesprawiedliwe... Ludzie chodzący do prywatnych szkół dostają od państwa pieniądze za naukę (przepraszam jeżeli się mylę- wtpie żeby szkoła prywatna dawała pieniądze na...Dlaczego specyficznie uważam że Wyższa Szkoła Menedżerska jest kiepska? Dlatego że Rektor siedział lub siedzi :P. Powołam się jeszcze na przykład mojego kolegi, który 4 lata temu zapisał się do w/w szkoły, zapłacił za I semestr, pojechał na 1 zjazd i olał szkołę. Po skończonym semestrze (był tylko na 1 zjeździe i dostał telefon od uczelni, że jeżeli zapłaci za semestr 2, to 1 ma już zaliczony. I jak tu wierzyć w taką szkołę? Gdzie wystarczy chodzić i płacić i już ma się zaliczone- nie wspominając już że opłata za poszczególne semestry wzrasta w postępie geometrycznym...) Reasumując jak tu porównać studenta kończącego Politechnikę Wrocławską który miał średnią powiedzmy 3.5 a takiego z Wyższej Szkoły Menedżerskiej, który miał średnią 4.5? Dla mnie odpowiedź jest prosta. (Dodał: Marcin, 2007-10-26, 07:41)

Dziecka zdaniem trudne i proste pytania

Wracamy do naszego cotygodniowego cyklu. W tym tygodniu Dzieci z klasy 1a ze Szkoły Podstawowej Nr 14 opowiadały o szkodliwym wpływie narkotyków na życie człowieka. Dziękuję dzieciom z klasy 1a i wychowawczyni Dorocie Baryłkiewicz za pomoc w zebraniu materiału.



Sara, 7 lat

- Narkotyki to bardzo szkodliwe tabletki, których nie wolno brać. To taka trucizna i jeśli ktoś zje taką tabletkę, to może zachorować. Nigdy nie widziałam jak wyglądają narkotyki i nie wiem gdzie można je kupić. Nie powinno się brać narkotyków, bo można przez nie ciężko zachorować.



Lidia, 7 lat

- Narkotyki wyglądają prawie jak cukierki. Jeżeli ktoś weźmie taką tabletkę do buzi to może poważnie zachorować albo nawet umrzeć. Narkotyki są trucizną i dlatego nie wolno ich brać. Trzeba pamiętać żeby zamykać drzwi w swoim domu, bo może do niego wejść ktoś obcy i wyspać nam do napoju narkotyki, po którym można zemdleć.



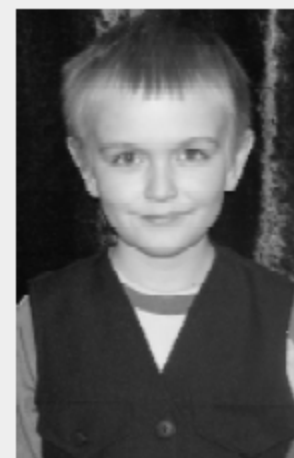
Kuba, 7 lat

- Narkotyki to takie tabletki. Jeśli człowiek je weźmie to czasem nawet wydaje mu się, że gonią go jakieś potwory. I wyobraża też sobie różne rzeczy. Chociaż narkotyki wyglądają jak tabletki na gardło to nie wolno ich brać, bo to taka trucizna. Jak ktoś raz spróbuje, to potem już nie może bez nich żyć.



Alina, 7 lat

- Narkotyki są jak takie kolorowe cukierki i jeśli ktoś je weźmie to może umrzeć, bo one są jak trucizna. Nie wiem gdzie można kupić narkotyki. Ludzie biorą narkotyki jak są zli i chcą się uspokoić albo o czymś zapomnieć.



Michał, 7 lat

- Narkotyki to coś w rodzaju tabletek, cukierków, mogą być też w proszku. Takie długie narkotyki to papierosy, które pali wiele ludzi. Ludzie biorą narkotyki dla zabawy, bo wtedy są szczęśliwi i niczym się nie interesują. Przede wszystkim bierze je młodzież, która chodzi na dyskoteki i do różnych klubów.



Milena, 7 lat

- Takie małe tabletki można kupić w różnych klubach, na dyskotekach i nawet w szkołach. Są tacy panowie, którzy zachęcają żeby wziąć narkotyki. Najpierw dają je za darmo, a potem trzeba je kupić. Przez narkotyki można umrzeć albo zachorować na ciężką chorobę.



Martyna, 7 lat

- Wiem, że narkotyki to takie tabletki z trującym proszkiem w środku. Jak ktoś je weźmie to może się zatruć. Widziałam kiedyś taki film, w którym pan wypił napój z trucizną i zaraz po chwili zemdleł. Ludzie nie powinni brać narkotyków.

Osądzić prezesa

Prezydium Zarządu Powiatowego PSL w Legnicy złożyło wniosek do Głównego Sądu Koleżeńskiego na prezesa Tadeusza Draba. Legniccy działacze w ten sposób chcą wyjaśnić kulisy kontrowersyjnego i jak się okazało fatalnego w skutkach przesunięcia na liście wyborczej Tadeusza Samborskiego z pierwszej pozycji na dziesiąte miejsce. Lokalni działacze są przekonani, że ta „korekta” przyczyniła się do kolejnej porażki. PSL nie zdołało, choć okoliczności sprzyjały, wprowadzić do Sejmu VI kadencji ani jednego posła z terenu Dolnego Śląska.

Działanie prezesa WK PSL w Wrocławiu, budzi rozgoryczenie, gdyż jak uważają ludowcy takie działania ma znamiona przestępstwa. Robienie korekt w ostatniej chwili, tuż przed oficjalnym zgłoszeniem listy, tak aby nie było czasu na protesty budzi podejrzenia. Dodatkowo prezes Drab samowolnie zmienił uchwały wszystkich ogniw partii odpowiedzialnych za wybory.

- Tej decyzji nie podjąłem samodzielnie, lecz wspólnie z prezydium Zarządu Wojewódzkiego - ripostuje prezes Stanisław Drab.

Dodaje, że w ocenie dolnośląskich władz PSL-u Samborski nie cieszył się dużym uznaniem, a jeżeli uważa się za pokrzywdzonego, to ma prawo odwołać się do Sądu Koleżeńskiego. Calkiem innego zdania jest główny zainteresowany - Uważam, że Prezes Drab nie pomógł mi w zdobyciu mandatu, a właśnie pomocy podczas wyborów oczekuje się o władz wyższego szczebla - komentuje sprawę Tadeusz Samborski. Straciliśmy mandat, który był na wyciągnięcie ręki - dodaje.

Przed wyborami wszystko wskazywało, że można było z tej rywalizacji wyjść zwycięsko, ale PSL działał destrukcyjnie. Naturalny lider i były poseł Tadeusz Samborski miał największą szansę na mandat

poselski. Nawet w czasie ogłaszania wyników Państwowa Komisja Wyborcza wstępnie prognozowała przydzielenie jednego mandatu w okręgu legnicko-jeleniogórskim dla ludowców. Ostatecznie jednak przypadł on Platformie Obywatelskiej.

- Prezes Drab strzelił samobójczego gola PSL-owi na Dolnym Śląsku - tak skomentował wynik wyborów Zbigniew Korpaczewski, ludowiec z Legnicy.

Za niepowodzenie wyborcze legniccy działacze obarczają winą prezesa Draba. W gronie partyjnym chodzą pogłoski, że to ślepa rywalizacja jest głównym czynnikiem działań prowadzących do destrukcji partii. No bo jak wytłumaczyć zrzucenie lidera na dalekie miejsce na liście? - Tylko po to, by uniemożliwić mu wygraną - uważają działacze. Ich zdaniem Wrocław nie ma na tyle silnego kandydata, by mógł zdobyć mandat poselski, a w okręgu legnicko-jeleniogórskim było to na wyciągnięcie ręki. Pytanie dlaczego tak się stało zadaje sobie aż 26710 sympatyków PSL-u, którzy głosowali na listę nr 10. Pomimo zamieszania z zamianą miejsc na liście wyborcy głosując udowodnili, że popierają Samborskiego bardziej niż panią Zofię Rak, która została nominowana na pierwszą pozycję.

Byłemu parlamentarzysty legnickiemu pierwsze miejsce na liście teoretycznie zapewniłoby zwycięstwo, gdyż minione wybory poprzedzone były bardzo krótką kampanią, która nie do końca dawała możliwość dokładnego zaprezentowania się wszystkim kandydatom. Ludzie głoso-

wali w dużej mierze sugerując się listą, a nie nazwiskami. Gdyby te czynniki złożyć razem prawdopodobnie Samborski zostałby posłem. Ale niestety stało się inaczej i ludowcom trudno jest się z tym pogodzić. Szczególnie bolesny jest fakt, że ani w Legnicy, ani w Lubinie nie powstanie PSL-owskie biuro poselskie. Niestety przyszłość lokalnych struktur partyjnych nie rysuje się w najlepszych kolorach. Nie będzie swojego posła, a w dodatku nie można też liczyć na przychyłość Wrocławia. Ludowcom zostaje więc tylko stroić minę do złej gry i przynajmniej dochodzić sprawiedliwości.

Prezydium Zarządu Powiatowego w Legnicy swój list do sądu koleżeńskiego zakończyło słowami: „Kolega Drab swoimi niestatutowymi działaniami zmarnował nasz wyborczy wysiłek oraz pracę wielu działaczy i wolontariuszy, a tym samym zasiał ziarno wątpliwości w słuszność i prawdziwość idei głoszonych w programach i różnych dokumentach Stronnictwa.”

Grzegorz Szymczyk



Tadeusz Samborski

Na razie tylko światła

Prace nad budową ronda na skrzyżowaniu ulic Odrodzenia i Kopernika posuwają się do przodu. Od piątku, 26 października, na tym odcinku działa sygnalizacja świetlna.

W związku z przebudową skrzyżowania ul. Kopernika z ul. Odrodzenia na skrzyżowanie typu ron-

do jeszcze do 23 listopada kierowcy spotkają się z utrudnieniami w ruchu. Dotychczas ruch w rejonie ulic Kopernika, Tysiąclecia, Odrodzenia, Reja, Chrobrego, Piastowskiej, Łokietka i ulicy Wrocławskiej odbywał się kołowo.

W celu usprawnienia komunika-

cji na skrzyżowaniu wprowadzono sygnalizację świetlną.

Zakończenie prac w tym rejonie miasta planowane jest na koniec listopada. Kierowców uprasza się o zachowanie szczególnej ostrożności.

Ech



Hojni lubinianie

23 tysiące 511 złotych i 73 grosze to łączna suma pieniędzy zebranych na rzecz lubińskiego hospicjum. Pieniądze udało się zgromadzić dzięki hojności lubinian, którzy wzięli udział w kwestach prowadzonych w 8 lubińskich kościołach.

Poprzedza część zbiórki przeprowadzone siedmiu października w sześciu kościołach. Zebrano wówczas 17 tysięcy złotych. Wynik był zaskakującym dla organizatorów. Do wolontariuszy podjęli się także mieszkańcy wsi, którzy chętnie uczestniczyli w akcji zbiórki pieniędzy. W puszkach znalazły się nawet banknoty stułotowe.

- Spodziewałam się dużo mniejszej kwoty - mówiła wtedy dr Małgorzata Paluch, ordynator lubińskiego

hospicjum. - Zdarzało się nawet, że niektórzy śmiali się ze mnie, kiedy mówiłam, że będę szczęśliwa, jak w każdej puszcze na zakończenie kwesty będzie po 100 złotych.

Było 13 puszek, czyli w sumie liczyłam na 1300 złotych.

28 października odbyła się druga tura kwesty. Pieniądze zbierano w dużym i małym kościele. W sześciu puszkach znalazło się ponad sześć tysięcy złotych. - W sumie zebraliśmy przeszło 23 tysiące złotych - wyjaśnia dr Paluch. - Ta kwota przebiegła nasze oczekiwania i jestem bardzo wdzięczna wszystkim mieszkańcom, którzy przyłączyli się do zbiórki.

Pieniądze zostały przeliczone w banku i trafiły na konto szpitala, gdyż lubińskie hospicjum jest jego

oddziałem. Za zebrane środki zostaną zakupione łóżka na pilota, które w znaczny sposób poprawią komfort pacjentów. - Koszt zakupu jednego łóżka to około cztery tysiące złotych - dodaje dr Paluch. - Zbieramy oferty producentów i być może już w przyszłym tygodniu uda nam się doposażyć hospicjum.

Przypomnijmy, Lubieńskie hospicjum funkcjonuje już dwa lata. Placówka przyjmuje chorych na nowotwory, nawet spoza powiatu lubińskiego. Głównym celem działania hospicjum jest poprawa jakości życia chorych z rozpoznaniem nowotworem w zakresie zwalczania bólu, leczenia objawów, pielęgnacji oraz skutecznego łagodzenia cierpienia psychicznego i duchowego.

MS

Więcej dla stażystów

Do 650 złotych wzrośnie wynagrodzenie dla stażystów. Na mocy nowej ustawy, która weszła w życie 26 października, bezrobotni korzystający z formy aktywizacji zawodowej poprzez staże lub przygotowania zawodowe, otrzymają wynagrodzenie wyższe o 200 złotych.

Dotychczas osoby odbywające staże otrzymywały kwotę 450 złotych równoważną 100 procentom zasiłku dla bezrobotnych. - Od 26 października wprowadzono nową ustawę, na mocy której wynagrodzenie za staż lub przygotowanie zawodowe wzrasta do 140 procent zasiłku - wyjaśnia Piotr Bodaj, kierownik

PUP w Lubinie. Brutto jest to kwota 750 złotych, jednak po potrąceniu składek, stażysta otrzymuje około 650 złotych.

Ustawa dotyczy jedynie osób, które rozpoczną którąś z form aktywizacji zawodowej po 26 października. Wszystkie wcześniej zawarte umowy obowiązują na poprzednich warunkach. - Chciałabym podjąć staż i obecnie poszukuję miejsca, gdzie mogłabym go realizować - powiedziała nam Patrycja Krępa. - Wzrost wynagrodzenia dodatkowo motywuje mnie do podjęcia stażu. Kwota 650 złotych pozwala już utrzymać się przez cały miesiąc, czy uiścić opłatę za studia.

Pracownicy PUP spodziewają się, że większe wynagrodzenie dla stażystów będzie doskonałą zachętą do podjęcia stażu lub rozpoczęcia przygotowania zawodowego. - Obecnie mamy mało ofert dla stażystów a zainteresowanie tą formą zatrudnienia też nie jest duże, jednak liczymy, że rozpowszechnienie informacji o wyższym stażu wpłynie również na większe zainteresowanie ze strony bezrobotnych.

Wszyscy zainteresowani podjęciem stażu bądź rozpoczęciem przygotowania zawodowego mogą składać swoje wnioski, które na bieżąco będą rozpatrywane.

MS

Urząd skarbowy to nie wróg

„Urząd Skarbowy bliżej przedsiębiorcy, pracodawcy chętniej płacący podatki” - to temat przewodni seminarium organizowanego przez Związek Pracodawców Polska Miedź, które odbyło się w minioną środę, 7 listopada w Legnicy. Bezpłatne szkolenie skierowane było do przedsiębiorców z naszego regionu.

Związek Pracodawców Polska Miedź stawia sobie za cel - wspiera-

nie rozwoju małych i średnich przedsiębiorstw. Wiedząc też, że znajomość prawa podatkowego jest silnym atutem w grze rynkowej postanowił wraz z Urzędem Skarbowym w Legnicy zorganizować szkolenie „Prawo podatkowe dla małych i średnich firm”, które ma za zadanie „oswoić” pracodawcę z procedurami skarbowymi. - Urząd Skarbowy nie musi kojarzyć się przedsiębiorcy z bezwzględnością, biuro-

kracją i nieprzyjaznym obliczem - tłumaczą organizatorzy szkolenia. - Pracodawca wcale nie musi jawić się jako nieuczciwy podatnik, notorycznie omijający przepisy. Celem seminarium jest przełamanie tych stereotypów i ukazywanie dobrych praktyk.

Referaty seminarium dotyczyły podatku dochodowego, podatku od towaru i usług oraz kontroli podatkowej.

Amerykanie znów w Lubinie

Znane są kolejne fakty dotyczące pochówku amerykańskiego jeńca alianckiego, Edwarda T. Sconiersa. Nasze miasto po raz kolejny odwiedziła grupa Amerykanów, którzy usiłują wyjaśnić okoliczności śmierci żołnierza i miejsce jego spoczynku.

Przypomnijmy. Edward T. Sconiers, porucznik 8 AIR Force USA zginął podczas II wojny światowej i, jak wynika z opowieści świadków, został pochowany na terenie dzisiejszego parku osiedlowego przy ulicy Parkowej w Lubinie. Jego rodzina nie znalazła dokładnej lokalizacji jego pochówku, dlatego w marcu tego roku do Lubina przyjechała kiluosobowa grupa Amerykanów z Biura ds. Jeńców Wojennych i Zaginionych Żołnierzy Departamentu Stanu Wojskowego z zamiarem wyjaśnienia sprawy. Próbowano odszukać grób żołnierza, jednak do końca nie udało się go zlokalizować.

Punktem zwrotnym w sprawie okazały się wspomnienia Stefani Saracen, lubinianki. Z jej opowieści wynika, że grób żołnierza znajduje się piętnaście metrów od pomnika

ku czci jeńców alianckich pochowanych na tej ziemi. Tuż obok rośnie Surnia, drzewo amerykańskiego pochodzenia, które okazało się istotną wskazówką przy lokalizacji grobu. Zdaniem pani Saracen Surnię posadził przyjaciel Amerykanina, tuż po jego śmierci.

W wyniku opowieści Stefani Saracen, a także artykułu, który opublikowano na naszym portalu, w ostatnich dniach do Lubina przyjechała kolejna delegacja z Ameryki. - Dotarli do nas następnym znaczące informacje, ponadto przeczytaliśmy artykuł w lokalnej prasie lubińskiej, dlatego uznaliśmy, że warto przyjechać do Polski - wyjaśnia Deloye Meancham z organizacji Joint POW/MIA Accounting Command (JPAC). - Uznaliśmy, że należy dowiedzieć się na ten temat więcej. Wiedzieliśmy jakiego regionu to dotyczy i jakiego miejsca dokładnie, ale nie znaliśmy szczegółów. Chcieliśmy poznać te szczegóły i osobiście spotkać się z panią Stefanią Saracen, która jest pośrednim świadkiem tamtych wydarzeń, dla nas ważne było żeby mieć informacje po-

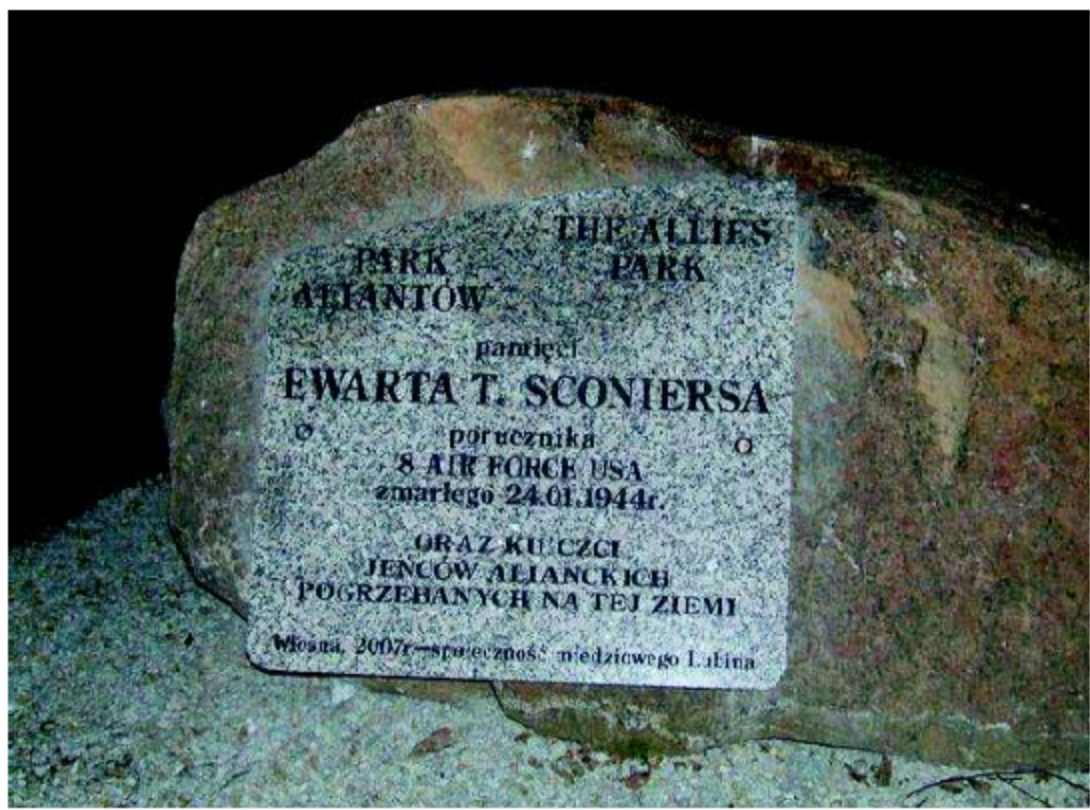
chodzące z jak najbliższego źródła.

Amerykanie potwierdzają, że informacje, które otrzymali od pani Saracen są dobre dla sprawy. Wszystko wymaga jednak jeszcze głębszej analizy i pochylenia się nad sprawą.

Po publikacji naszego artykułu pojawił się jeszcze jeden znaczący ślad w sprawie. Do pana Stanisława Tokarczuka, który jako pierwszy poruszył temat grobu żołnierza i dzięki któremu znanych jest coraz więcej szczegółów w tej sprawie, zgłosił się mężczyzna w wieku ok. 50 lat, który pamięta, że jako kilkulatek bawił się na tym cmentarzu. Lubinianin potwierdza, że w miejscu, w którym rosla surnia było coś w rodzaju pomnika z niezrozumiałym dla niego napisem. Była to niewielka kostka z namalowanym farbą napisem, prawdopodobnie w języku angielskim.

Być może dzięki kolejnym wskazówkom ze strony mieszkańców naszego miasta, tajemnicza zagadka sprzed lat znajdzie w końcu swoje rozwiązanie.

Mariola Samoticha



Chęci są, ale czasu brakuje

- Polacy czytają coraz mniej książek - alarmują bibliotekarze. Jak wynika z sondaży przeprowadzonych przez CBOS, co trzeci dorosły Polak nie czyta książek. Jedni tłumaczą się brakiem czasu, inni brakiem pieniędzy, ale wielu ma po prostu kłopoty z czytaniem ze zrozumieniem najprostszych tekstów.

Badanie zostało przeprowadzone w lipcu bieżącego roku. Ankieta wani odpowiadali na pytanie „Ile książek przeczytałeś w ciągu ostatniego miesiąca?”. Wyniki sondaży pokazały, że 32 procent ankietowanych nie sięgnęło po książkę w przeciągu ostatnich 30 dni. Wydawałoby się, że badanie jest o tyle optymistyczne, iż wyraźnie wskazuje, że 68 procent społeczeństwa czyta. Są to jednak złudne wnioski, bo część badanych mogła przyznać się do nieczytania, ponieważ się tego wstydi. Poza tym 58 procent z tych, którzy zadeklarowali sięgnięcie po książkę, nie zdołało uporać się z nią do końca. Wyniki badań potwierdzają opinie księgarzy i bibliotekarzy. - Lubinianin kupują niewiele książek - skarży się Elżbieta Tokarz, właścicielka księgarni na ulicy Kamiennej. - Myślę, że nie jest to spowodowane wysoką ceną książek, a jedynie lenistwem mieszkańców. Coraz częściej po

książki sięgają dzieci i młodzież, jednak ogólna liczba kupujących książki jest wciąż niezadowalająca.

Narzekają też bibliotekarze. - W Polsce występuje tendencja spadkowa, jeżeli chodzi o czytanie książek i w takiej samej sytuacji jest też nasza placówka - wyjaśnia Agata Krawczyńska, kierownik Miejskiej Biblioteki Publicznej Filia Nr 5. - Mamy w swojej ofercie dużo nowości i pozycji godnych uwagi, jednak zainteresowanie mieszkańców jest różne.

Opinie mieszkańców naszego miasta nie są zgodne. Jedni podkreślają zainteresowanie książką, inni otwarcie mówią, że nie lubią czytać. - Ostatnio przeczytałam „Rapsodie” i „Eragona” - mówi lubinianka Wiktoria Lewandowska. - Czytanie sprawia mi przyjemność, jednak niestety nie mam na nie zbyt dużo, dlatego ostatnio sięgnęłam po książkę kilka miesięcy temu.

- W poprzednim miesiącu czytałam „Długi powrót do domu” - opowiada Aleksandra Smyk, mieszkanka Lubina. - Czytanie wzbogaca moją osobowość, dlatego przy moim łóżku zawsze leży jakaś książka. Niestety, ostatnio ciągle brakuje mi czasu na czytanie.

- Mam bardzo mało czasu na czytanie, ale pamiętam, że ostatnio przeczytałam „Sztukmistrza z Lublina” -



odpowiada szczerze na nasze pytanie lubinianin Damian Juśkiewicz. - To było tuż przed maturą.

Zdarzają się jednak mieszkańcy, dla których książki nie mają tak dużej wartości. - Nie czytam, bo nie lubię tego robić - wyjaśnia Karolina Wiśniewska.

Często Polacy podkreślają też, że książki są za drogie, a w bibliotekach trudno dostępne. Stwierdzenie to jest sprzeczne z opinią księgarzy i bibliotekarzy. Kilka lat temu Polacy zaangażowali się w akcję „Uwolnij

książkę”, polegającą na pozostawianiu przez ludzi książek w różnych miejscach, typu urząd, korytarz, przystanek, czy wystawa sklepowa. Organizatorzy akcji zachęcali - weź książkę z ulicy, przeczytaj i zostaw ją w innym miejscu, niech przeczyta ją jak najwięcej osób. Akcja była intensywna, także w Lubinie, aczkolwiek szybko się skończyła.

Jedno jest jednak pewne: czytać warto.

MS

Nie chcą do sądu

Wciąż brakuje ławników do Sądu Rejonowego w Lubinie i Sądu Okręgowego w Legnicy. Rada miejska wybrała ich zaledwie 76, co stanowi niewiele ponad połowę wymaganej liczby. Powód jest jeden - zbyt mało kandydatów.

Zgłoszenia kandydatów przyjmowane były do 30 czerwca. Wpłynęło ich zaledwie 77. Ławnicy zostali powołani na ostatniej sesji rady miasta, po wcześniejszym zaopiniowaniu ich kandydatur przez zespół do spraw opiniowania ławników złożony z radnych. Do Sądu Rejonowego w Lubinie wybrano 44 kandydatów, a miało ich być 88, natomiast do orzekania w sprawach z zakresu prawa pracy miało być 32 ławników, a wy-

brano 22. W Legnicy było 15 wolnych miejsc, niestety z braku chętnych, wybrano tylko 10 ławników.

Zbyt mała liczba ławników może stać się przyczyną spowolnienia ich prac. O wprowadzeniu dodatkowego naboru. Jak wyjaśnia wiceprezes sądu rejonowego w Lubinie, taka możliwość istnieje, jeżeli okaże się, że liczba ławników jest niewystarczająca, by należycie wykonywać swoje obowiązki. W takim przypadku prezes sądu okręgowego może wystąpić do rady gminy o uzupełnienie listy ławników i wybranie kolejnych.

Ławnicy rozpoczną swoje prace 1 stycznia. Ich kadencja trwać będzie trzy lata, od 2008 do 2011 roku.

MS

Pójdą w ruch lawety

Szeroko zakrojoną akcję na osiedlu „D” zapowiedziała lubińska policja. Funkcjonariusze zamierzają karać kierowców, którzy utrudniają wyjazd m.in. karetek przy szpitalu MCZ.

Parkingu w okolicach osiedla „D” można szukać nieraz i przez dobre pół godziny. Kilkanaście instytucji i budynków mieszkalnych, a miejsc parkingowych tylko kilkadziesiąt. Samochody stojące wszędzie specjalnie więc nie dziwią nikogo, także policji. W ostatnim czasie jednak nasiliły się zgłoszenia od mieszkańców osiedla, kierowców karetek i

straży pożarnej.

Policja zapowiada więc akcję, podczas której kierowcy będą karani mandatami, a auta stwarzające poważne utrudnienia będą nawet wywożone lawetami na policyjne parkingi.

Funkcjonariusze dodają, że zjeżdżając w dół za szpitalem MCZ w okolicach torów jest duży parking, który stoi prawie pusty.

Policjantów wspomagać będą strażnicy miejscy. Policja zdradza jedynie, że akcja będzie przeprowadzona jeszcze w tym miesiącu.

KaSt

**ONE LOVE
SOUND FEST 2007**

17.11.2007 WROCŁAW
SCENA 1 HALA LUDOWA SCENA 2 WYTWÓRNIĄ FILMÓW FABULARNYCH

ANTHONY B JAM

JAH SHAKA, ZOE & OKADA, SUPER SOUND, IRRATION STEPPAS, SISTA WOMEN IN REGGAE, SENTINEL SOUND, IRIE RÉVOLTÉS, MANTIS, POW POW MOVEMENT, THE BUG, TOMER YOSEF, NATURAL DREAD KILLAZ, MASALA SOUNDSYSTEM, SINGLE DREAD SOUND

WWW.ONELOVE.PL

SPONSORZY

COCAINE, Virginat Fund, Włosa, P&G, BIA, TYP 2, GAZETA, ACTIVIST, GSPK

PATRONI

TYP 2, BIA, GAZETA, ACTIVIST, GSPK

Numer 1 w Polsce!

MEGAKORZYŚCI- MIKROCENY!

Oferta ważna od 09.11.2007

2499,-

NTT SYSTEM®**GAME komputer**

Procesor Intel® Core™ 2 Quad Q6600 (2,40 GHz, FSB 1066 MHz, cache L2 8MB), pamięć operacyjna 2048 MB DDR2 667 MHz, karta graficzna ATI HD 2600 PRO 512MB DDR2, 128 bit, dysk twardy 500 GB SATA2, cache 16 MB, 7200 rpm, nagrywarka DVD+/-R,RW, dwuwarstwowa (dual layer), karta dźwiękowa, karta sieciowa, czytnik kart pamięci, klawiatura, myszka, system operacyjny Windows Vista™ Home Premium



Centrum
GIGABYTE
Innowacji
Audiowizualnych



Windows Vista
Home Premium

**Procesor Intel®
Core™ 2 Duo Q6600**
(2,40 GHz, FSB 1066 MHz, cache L2 8MB)

**ATI HD 2600 PRO
512MB DDR2**

2x 1 GB RAM

**Dysk
twardy 500 GB**

Intel® Core™ 2 Quad

najnowsza rodzina czterordzeniowych procesorów - 4 elektroniczne mózgi w jednym komputerze PC, co zapewnia niesłychaną szybkość i błyskawiczny czas reakcji w najbardziej wymagających aplikacjach multimedialnych. Komputery z procesorem Intel® Core™ 2 Quad stanowią multimedialne kombajny, które umożliwiają jednoczesne uruchamianie licznych aplikacji.

LEGNICA • Chojnowska 41 • 076/81 78 100

www.mediamarkt.pl

Media Markt®

Nie dla idiotów!

To był koncert...

W Klubie pod Muzami 2 listopada odbyło się nastrojowe spotkanie z zespołem Nestor Band, którego liderem jest znany i lubiany trębacz Tadeusz Nestorowicz. W specjalnym programie zaduszkowego wieczoru usłyszeć można było niezapomniane kompozycje gwiazd polskiego i światowego jazzu.



Pierwszy zespół Tadeusza Nestorowicza Jambo Jazz Band założony został w 1976 r. W 1978 r. z inicjatywy Nestorowicza powstaje grupa Jazz Day Orchestra. W 1980 r. zostaje laureatem Nagrody Głównej na Festiwalu „Złota Tarka”. Z zespołem Jazz Day Orchestra bierze udział w otwarciu klubu Rura. W 1981 r. z inicjatywy Tadeusza Nestorowicza powstaje formacja Funk Factory, która koncertuje podczas Jazzu nad Odrą i Jazz Jamboree. W 1983 r. zespół zostaje laureatem krakowskiego festiwalu Jazz Juniors. W tym samym roku Nestorowicz skończył Akademię Muzyczną we Wrocławiu w klasie trąbki. W 1984 r. powstał zespół Nestor Band, z którym trębacz nagrywa płytę Pamiętajmy o naszych gwiazdach, poświęconą zmarłym wrocławskim i światowym gwiazdom jazzu. Od 1985 r. Tadeusz Nestorowicz grał m.in. w Big-Bandzie Wrocław oraz w innych krajowych Big-Bandach, takich jak Bis Warsaw



Band, Orkiestra Henryka Debicha, Alex-Band, Orkiestra Zbigniewa Górnego.

Jazzowy klimat

Już w najbliższy piątek, 9 listopada, w Centrum kultury Muza odbędzie się jazzowy koncert niezwykle utalentowanego krakowianina Janusza Muniaka.

W Klubie Pod Muzami Janusz Muniak wystąpi z muzykami reprezentującymi „nową falę” polskiego jazzu: pianistą Pawłem Kaczmarczykiem (Nadzieja Roku - 1 miejsce, Muzyk Roku - 4 miejsce, Pianista Roku - 2 miejsce w ankiecie Jazz Top magazynu „Jazz Forum”) i perkusistą Krzysztofem Dziedzicem (współpraca z Henrykiem Miśkiewiczem, Tomaszem Szukalskim, Wojciechem Karolakiem, Adamem Pięrończykiem). Skład uzupełni kontrabasista Maciej Adamczak (współpraca z Quintessence Eryka Kulma, Krzysztofem Popkiem, Januszem Skowronem, Markiem Bałatą, bigbandem Zbigniewa Namysłowskiego).

Janusz Muniak to legendarny krakowski jazzman, saksofonista, flecista, aranżer i kompozytor. Na scenie zadebiutował w 1960 r. w zespole Witolda Miszczaka. To właśnie w nim został zauważony i zaproszony do zespołu Tomasz Stańko Jazz Darings. W 1964 r. wraz z kwintetem Andrzeja Trzaskowskiego odniósł sukces na festiwalu Jazz Jamboree.

Janusz Muniak współpracował także w tych latach z Krzysztofem Komedą, Janem Ptaszynem Wróblewskim i Janem Jarczykiem.

W roli lidera po raz pierwszy wystąpił w 1976 r. ze swoim kwintetem, do którego pozyskał zdolnych muzyków młodego pokolenia jazzowego, natomiast w 1979 r. stworzył autorski kwartet z gitarzystą Jarosławem Śmietaną, realizując w nim swoje muzyczne inspiracje. Przez zespoły Muniaka „przebrnęli się” najwybitniejsi polscy jazzmani: baskiści - Andrzej Cudzych, Antoni Dębski, Paweł Jarzębski, Zbigniew Wegehaupt, perkusiści - Bogdan Kierach, Michał Miśkiewicz, Jacek Pelc, Krzysztof Zawadzki, pianiści - Włodzimierz Pawlik, Wojciech Puszek. Z Muniakiem często i chętnie współpracowali także zagraniczni jazzmani: perkusiści George Bruckner, Dirk A. Dhonau, trębacz - Don Cherry, Freddie Hubbard, saksofoniści - Hank Mobley i Charlie Ventura oraz pianiści - Hank Jones, Gerd Schuller. Równie interesujące okazały się projekty Muniaka realizowane z młodszym muzycznym pokoleniem: Leszkiem Możdżerem, Michałem Miśkiewiczem czy Darkiem Oleszkiewiczem.

źródło, fot - CK Muza



Witajcie w naszej bajce

Powiatowy Przegląd Teatru Jednego Aktora „Witajcie w naszej bajce” to kolejna inicjatywa Młodzieżowego Domu Kultury w Lubinie. Ma on zainspirować twórczo dzieci, pomóc w rozwijaniu zainteresowania literaturą polskich autorów, a także stworzyć możliwości prezentacji uzdolnionych najmłodszych.

Konkurs adresowany jest przede wszystkim do uczniów przedszkoli, szkół podstawowych i innych placówek oświatowych w wieku od sześciu do dwunastu lat, którzy w czasie nie dłuższym niż 10 minut potrafią zaprezentować ciekawy spektakl. Forma występu jest dowolna: od kabaretu, pantomimy, przez przedstawienie lalkowe do przedstawienia aktorskiego. Prezentacje mają formę teatru jednego aktora, dlatego konieczne są elementy teatralne np. ruch sceniczny, mimika, gest, kostium, scenografia, rekwizyt.

Każdą placówkę może reprezentować troje dzieci, chcących zaprezentować swoje umiejętności arty-

styczne.

Przeegląd odbędzie się w Młodzieżowym Domu Kultury w Lubinie w dniach 9.01- przedszkola i 10.01- szkoły podstawowe.

Organizator zapewni tylko podstawowy sprzęt do odtwarzania tła muzycznego, czyli magnetofon i odtwarzacz CD. Z uwagi na charakter imprezy (prezentacje teatralne), uczestnicy nie będą korzystać z mikrofonów.

Organizatorzy proszą o wykonanie scenografii w rozmiarach pozwalających umieścić ją sprawnie na scenie o wymiarach 6m na 3m. Tło muzyczne powinno być nagrane na jednej kasiecie (CD) w odpowiedniej kolejności.

Wszyscy uczestnicy przeglądu otrzymają dyplomy i drobne upominki, dodatkowo przewidziano też nagrodę specjalną dla wybitnych kreacji scenicznych.

Karty zgłoszeń należy dostarczyć na adres organizatora w terminie do 3 stycznia 2008 r.

ech

Stuknęła dziesiątka

Już za kilka tygodni w Muzie czeka nas koncert 10 – lecia. Taki okrągły jubileusz obchodzić będzie zespół Liverpool.

Od 10 lat starają się popularyzować największe przeboje rocka lat 60 i nie tylko. Rocznie udaje się im zagrać około 60 koncertów adresowanych do ogromnej, wielopokoleniowej widowni. Andrzej Górecki (gi-

tara basowa, wokal), Rafał Duszyński (gitar basowa, wokal), Waldemar Siarkiewicz (gitar, wokal) oraz Wojciech Obajda (perkusja) obchodzą hucznie swój jubileusz sceniczny. - Podczas występu planujemy zagrać songi, które przez te lata przewinęły się przez nasz repertuar. Trochę powspominamy stare czasy, pośpiewamy razem, a może i potańczymy, bo to w końcu Andrzejki - zaprasza lider zespołu Andrzej Górecki.



WYSTAWY - CK Muza

06.11 - 03.12 - „NA WESOŁO I NIE TYLKO” - rysunki Andrzeja Mleccki
06.11 - 03.12 - „LUBIN I OKOLICA” - wystawa fotograficzna

Scena prezentacji młodych

We wtorek, 13 listopada, w CK Muza odbędą się pierwsze przesłuchania zakwalifikowanych osób do konkursu wokalnego „Scena prezentacji młodych”.

Osoby zakwalifikowane, które proszone są o zgłoszenie się we wtorek do CK MUZA:

1. Michał Baka
2. Emilia Chrabąszczewska
3. Agata Flondro
4. Agnieszka Frost
5. Natalia Gębka
6. Anna Grygiel
7. Emilia Kelma
8. Krzysztof Kolada
9. Marta Konik
10. Paulina Kopyłczak
11. Grzegorz Kosior
12. Agnieszka Kukier
13. Kamil Lis
14. Lucyna Liszewska

W środę, 14 listopada, w CK Muza odbędzie się kolejne przesłuchanie zakwalifikowanych osób do konkursu wokalnego „Scena prezentacji młodych”.

Osoby zakwalifikowane, które proszone są o zgłoszenie się w środę do CK MUZA:

1. Małgorzata Lupa
2. Elżbieta Łuszczakiewicz
3. Mariola Malik
4. Agata Oling
5. Dorota Osńska
6. Dawid Pirus
7. Adrianna Piwońska
8. Katarzyna Wojeńska
9. Anna Wołoszyn
10. Agata Woźniczka
11. Magdalena Zacharzewska
12. Marta Zięnkowska
13. Dominika Żukowska

UWAGA!

- wokaliści, którym akompaniują zespoły, proszeni są o obowiązkowe zgłoszenie się na próbę o godz. 15:30;
- wokaliści, którzy chcą odbyć krótką próbę, proszeni są o przybycie na godz. 16:00;
- wszyscy zakwalifikowani do przesłuchania muszą zgłosić swoją obecność i oddać podkłady najpóźniej do godz. 16:30;
- dysponujemy tylko odtwarzaczami CD, nie odtwarzamy podkładów z komputera;
- osoby, które nie ukończyły 15 lat (urodzone po roku 1992) nie zostały zakwalifikowane do konkursu.

Fotograficzny konkurs

Wspieranie aktywności i inicjatyw młodego pokolenia, umożliwienie młodzieży tworzenia własnych form aktywności, rozwijających zainteresowania, czy poszerzenie wiedzy na temat fotografowania to główne cele przyziewające powiatowemu konkursowi „Diaporama 2007”.

Do udziału w konkursie wszystkich uczniów gimnazjów i liceów oraz studentów zaprasza Młodzieżowy Dom Kultury w Lubinie. Jedynym warunkiem to wykonanie jednej lub kilku prac w dowolnej tematyce.

Czym jest diaporama? To przygotowany, przemyślany pokaz slajdów połączonych ze sobą formą lub tematem, tworzący jakąś całość urozmaiconą motywem muzycz-

nym. Diaporama jest efektem stworzonych przez ucznia zdjęć, które następnie należy połączyć w formę pokazu slajdów. Jest to nowa forma przekazu wykorzystująca możliwości fotografii cyfrowej, obróbki zdjęć w celu przygotowania publikacji medialnej z zastosowaniem muzyki jako formy urozmaicającej przekaz wizualny.

Konkurs skierowany jest do uczniów klas gimnazjalnych, ponadgimnazjalnych uczących się w liceach ogólnokształcących, profilowanych, technikach, studentów uczelni publicznych oraz nie publicznych powiatu lubińskiego oraz miasta Lubina. Zapewnia możliwość korzystania z technologii informacyjnej i komunikacyjnej w uczeniu się oraz w rozwiązywaniu problemów edukacyjno- zawo-

dowych młodzieży będącej w trakcie nauki w szkole. Sugerowane oprogramowanie do zastosowania jest do pobrania w wersji bezpłatnej na stronie www.dobreprogramy.pl

Oceny prac oraz podziału nagród dokona jury powołane przez organizatorów. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi 21 grudnia.

Prace należy dostarczyć do 14 grudnia 2007 roku na adres: Młodzieżowy Dom Kultury w Lubinie, ul. Komisji Edukacji Narodowej 6a, tel. 847 86 64.

Bardzo dobry występ Kubota!

Łukasz Kubot dotarł do półfinału halowego turnieju we francuskim Andrezieux. Pochodzący z Lubina tenisista był rewelacją turnieju, odpadając dopiero w półfinale z wyżej notowanym Argentyńczykiem Jose Acasuso.

W pierwszym meczu na francuskim turnieju najlepszy obecnie polski tenisista zmierzył się ze Szwajcarem Michele Kratochvilem. Spotkanie nie trwało długo i zakończyło się już w piątym gemie. Przy stanie 4:1 dla Polaka Kratochvil kreczował.

W kolejnej rundzie Polak trafił na Olivera Maracha przeciwko, któremu grał już dwukrotnie - w 2002 i w 2003 roku. Oba mecze zakończyły się trzysetowym zwycięstwem Polaka. I tym razem Kubot okazał się lepszy od 147. zawodnika rankingu ATP, który w zeszłym roku był nawet na 82. miejscu. Pochodzący z Lubina tenisista wygrał pewnie w dwóch setach 6/3, 6/4 i awansował do ćwierćfinału. Łukasz awansował również do ćwierćfinału w turnieju deblowym. Para Kubot/Zib pokona-

ła Casse/Rousset w dwóch setach 6/4, 6/4.

Przeciwnikiem Kubota w pojedynku o półfinał był, plasujący się na 119 miejscu w rankingu ATP Belg Steve Darcis. Pomimo że jego ulubioną nawierzchnią jest nawierzchnia twarda, w tym sezonie największe sukcesy osiągał na „mączce”. Największym z nich było zwycięstwo w turnieju International Series w Amersfoort po wcześniejszym przejściu eliminacji. Darcis ogrywał wyżej notowanych Rosjan Andreeva i Youzhnego, czym pokazał, że trzeba się z nim liczyć. Belg okazał się jednak słabszy od Kubota, który wygrał ćwierćfinałowy pojedynek w trzech setach 4/6, 6/3, 6/4.

Łukasz awansował do półfinału turnieju w Andrezieux, gdzie w walce o finał zmierzył się z rozstawionym z numerem 2 Argentyńczykiem Jose Acasuso, który obecnie znajduje się on na 67 miejscu w rankingu ATP, choć rok temu był nawet 20. Jego ulubioną nawierzchnią jest mączka i na tej nawierzchni osiągnął w tym sezonie najwięcej - m.in. finał Orange Prokom Open w Sopocie, w

którym przegrał z Robredo. Obak zawodnicy spotkali się do tej pory raz i górą był Kubot. W 2000 roku w challengerze w Sopocie Łukasz wygrał po zaciętym trzysetowym meczu. Tym razem jednak lepszy okazał się Argentyńczyk, który wygrał w dwóch setach 6/4, 6/3. Pomimo porażki Łukaszowi należą się brawa za bardzo dobrą postawę i dojście do półfinału turnieju.

TOP 5 Polaków w ATP

29.10.2007
191. Kubot Ł.
218. Przysiężny M.
365. Olejniczak D.
501. Chadaj A.
534. Godlewski R.

Czołówka rankingu ATP:

1. Roger Federer (Szwajcaria) 1291 pkt; 2. Rafael Nadal (Hiszpania) 1037; 3. Novak Djokovic (Serbia) 893; 4. Nikolaj Dawidienko (Rosja) 530; 5. Andy Roddick (USA) 466; 6. David Ferrer (Hiszpania) 425; 7. Fernando Gonzalez (Chile) 380; 8. Tommy Haas (Niemcy) 329; 9. Tommy Robredo (Hiszpania) 328; 10. James Blake (USA) 327.



LL

Marcel najlepszy

Marcel Fortuński wygrał piątą, ostatni turniej bilardowy z cyklu Bilard Sport Amator Challenge rozegranym w polkowickim Aqua Parku.

Turniej był kwalifikacją do Mistrzostw Polski Amatorów. W finale Marcel wygrał z Damianem Nitschke, trzeci miejsca zajęli Dariusz Bednarek i zwycięzca ogólnego rankingu Marcin Balcerski. Do wyżej wymienionej czwórki dołączy Dariusz Andrzejewski i te osoby na pewno zagrają w finałach.

Miejsce	Imię i Nazwisko	Punkty
1	Marcel Fortuński	20
2	Damian Nitschke	18
3	Marcin Balcerski	16
4	Dariusz Bednarek	16
5	Janek Kasperski	14
6	Dariusz Andrzejewski	14
7	Bogusław Fortuński	13
8	Rafał Sokolowski	13
9	Jolanta Jasińska	12
10	Michał Karkocki	12
11	Rafał Sokolowski	12
12	Jarosław Adamczuk	12
13	Piotr Kurpet	10

Klasyfikacja po 5 turniejach:

Miejsce	Imię i Nazwisko	Punkty
1	Marcin Balcerski	82
2	Marcel Fortuński	72
3	Dariusz Bednarek	70
4	Dariusz Andrzejewski	68
5	Damian Nitschke	68
6	Bogusław Fortuński	65
7	Rafał Sokolowski	61
8	Grzegorz Miśkiewicz	60

Mieszko wpisał się do kart historii

Mieszko Fortuński wpisuje się do kart historii polskiego bilardu, jako najmłodszy zwycięzca Grand Prix w bilardzie. Piętnastoletni zawodnik Klubu DSB Baribal Zagłębie Lubin okazał się najlepszy w Polsce, wygrywając Grand Prix Polski w Pool Bilard „9” Wik Pol Tour Kielce.

Młody bilardzista z Lubina już nieraz udowodnił, że stać go na wiele. W Kielcach potwierdził, że nie była to kwesta przypadku. Najpierw bez porażki wygrał grupę eliminacyjną, a w grach finałowych pokonywał najbardziej utytułowanych polskich zawodników: Tomaszew-

skiego Bartosza 7:2, Zajacę Dominika 7:4, Skowerskiego Karola 7:6, Łukasiewicza Lesława 7:5, Kapłana Tomasza 7:5. W finale Mieszko wygrał z Adamem Skonecznym 7:3.

Chciałem wygrać, nie liczyło się nic po za grą i byciem przy stole, byłem maksymalnie skoncentrowany i wykorzystałem wszystkie swoje umiejętności. Przede mną Euro Tour w Szwajcarii i Mistrzostwa Polski, trzeba pracować, bo powtórzyć sukces będzie trudno - mówił po turnieju Mieszko, który wpisał się do kart historii polskiego bilardu.

Młodzicy prą do przodu

Młodzi piłkarze Baimit Zagłębie Lubin (rocznik 1998) odnieśli niekwestionowane zwycięstwo w rozgrywanym w Jeleniej Górze piłkarskim turnieju.

Zwycięstwo zaowocowało zaproszeniem do grudniowych zmaganiach w poznajskiej Arenie, gdzie pod opieką Janusza Stanczyka zmierzą się m.in. ze swoimi rówieśnikami z Barcelony, Evertonu, czy Sportingu Lizbona.

W dniach 15-16 grudnia w stolicy Wielkopolski odbędzie się turniej, na który, obok zespołu Zagłębia Lubin, zaproszono także drużynę Lecha Po-

znań, Legii Warszawa, Lechii Gdańsk, Kolportera Kielce oraz renomowane zespoły zagraniczne: Barcelona, Everton, Sporting Lizbona, Flajia Praga oraz Broendby København.

Nieco mniej szczęścia od swoich starszych kolegów miały Orliki (rocznik 1997), które w finale uległy 0:1 Miedzi Legnica.

Naszym młodym zawodnikom serdecznie gratulujemy odniesienia kolejnych sukcesów i życzymy podobnej formy w zmaganiach w poznajskiej Arenie.

Juniorzy starsi prowadzą

Meczem ze Szkółką Piłkarską Głogów juniorzy Zagłębia Lubin udowodnili, że nadal należą do faworytów rozgrywek Dolnośląskiej Ligi Juniorów. „Starsi” wygrali 6:2 i duża w tym zasługa Mateusza Szczepaniaka, który w pierwszej połowie strzelił klasycznego hat-tricka. Juniorzy Młodzi wręcz zdemolowali przeciwników, zwyciężając 9:0!

Pokonując rywali ze Szkółki Piłkarskiej Głogów, lubinianie udowodnili, że zesłotygodniowe porażki wynikały tylko z osłabienia zespołów. Juniorzy Starsi pewnie prowadzą ligową tabelę, ich młodszy koleś zajmuje drugą pozycję, tracąc dwa punkty do Miedzi Legnica. Trener Juniorów Starszych, Adam Buczek, chwalił po meczu swoich podopiecznych. - Uważam, że to był bardzo dobry mecz w naszym wykonaniu. Pojedynek był toczony w szybkim tempie, a nasza przewaga nie podlegała dyskusji, choć przecież nie graliśmy ze słabym przeciwnikiem. Nie chcę jednak nikogo wyróżniać indywidualnie, bowiem w moim odczuciu cała drużyna zasłużyła na słowa pochwały.

Zagłębie Lubin (JS) - Szkółka Piłkarska Głogów 6:2

Bramki: Szczepaniak 3, Pytlarz, Woźniak, Zieliński.

Zagłębie: Pisarski - Bład, Łaski, Sypień, Oleksy (80' Ziarnik), Kryszan, Pytlarz, Zieliński, Arkuszewski (75' Sojnatowicz), Szczepaniak (80' Woźniak), Skrzypczak (80' Bartków).

Swoich rywali zdeklasowali Juniorzy Młodzi. Zespół trenowany przez Andrzeja Turkowskiego rozbili swoich rywali aż 9:0. Świętą partię rozegrał Szuszkiewicz, notabene piłkarz pochodzący z Głogowa, który zaliczył w jednym meczu dwa klasyczne hat-tricki i, jak powiedział trener Turkowski, tym samym pokarał kolegów z Głogowa.

Zagłębie Lubin (JM) - Szkółka Piłkarska Głogów 9:0

Bramki: Szuszkiewicz 6, Kwaśniewski, Milek, Słapek.

Zagłębie: Primel (41' Wasilewski) - Kapić (50' Spychała), Chmiel (60' Miśków), Bartków (66' Jankowski), Fryzowicz, Duś (41' Milek), Dąbrowski, Famulski, Kwaśniewski, Szuszkiewicz, Adolf (41' Słapek).

W następnej kolejce naszych piłkarzy czeka wyjazd do Strzegomia.

Orzeł zrobił wrażenie

Dwóch zawodników Interferii Zagłębia Lubin - Bartłomiej Jaszka i Paweł Orzłowski wystąpiło w reprezentacji Polski podczas prestiżowego turnieju QS - Supercup rozgrywanego w Niemczech. „Biało-czerwoni” sięgnęli po Supercup, wygrywając wszystkie spotkania. Z dobrej strony na niemieckim turnieju zaprezentował się obrotowy lubińskiej drużyny Paweł Orzłowski.

- Chcieliśmy go spróbować w silnie obsadzonych zawodach i potwierdził się nasz wybór. Naturalnie nie oznacza to, że od razu stanie się podstawowym zawodnikiem, ale od przybytku głowa nie boli - mówi selekcjoner reprezentacji Bogdan Wenta o kapitanie Interferii.

Skoro trener mnie powołał i byłem już na zgrupowaniu to musiałem dać z siebie wszystko - mówi popularny „Orzeł”. Trener wystawiał mnie w spotkaniach, dawał mi szanse i myślę, że wywiązałem się z postawionych mi zadań, a jak będzie dalej zobaczymy - dodaje.

W meczu półfinałowym „biało-czerwoni” pokonali gospodarzy turnieju Niemców, rewanżując się im tym samym za finał Mistrzostw Świata - Mecz z Niemcami był dla mnie wielkim przeżyciem. Ci, którzy grali na Mistrzostwach żyli tym już ponad pół roku, a dla mnie to była

nowość. To coś trudnego do opisanie, hala wypełniona po brzegi, dwadzieścia tysięcy kibiców, po prostu coś niesamowitego, a to tego udało nam się wygrać.

Kapitan lubińskiej drużyny jest zadowolony, że dostał szansę od selekcjonera - Cieszę się, że mogłem zagrać w reprezentacji. Pomimo tego, że zostałem powołany na próbę, przeżyłem coś wspaniałego. W kadrze panuje bardzo dobra atmosfera, a na niemieckim turnieju byliśmy prawdziwą drużyną, o mentalności dzięki, której można wygrać chyba z każdym - mówi Orzeł.



Wznovili rozgrywki

Ruszyła nowa edycja Zakładowej Ligi Kreglarskiej zorganizowanej przez Ośrodek Sportu i Rekreacji w Lubinie. Udział w zawodach wzięło 12 drużyn, a najlepsze okazały się - w kategorii kobiet OSiR Lubin, natomiast w kategorii mężczyzn PRO-VICTORIA.

W klasyfikacji indywidualnej kobiet najlepsza była Gabriela Herba, która zdobyła 343 punkty, natomiast w kategorii mężczyzn zwyciężył Bogusław Jarosz z dorobkiem 374 punktów. Druga kolejka Zakładowej Ligi Kreglarskiej odbędzie się 18 listopada w Kregielni Ośrodka Sortu i Rekreacji w Lubinie.

Drużynowa punktacja kobiet:

1. OSiR Lubin 954 pkt.
2. Z.G. Lubin 878 pkt.
3. Dominet Bank 517 pkt.

Drużynowa punktacja mężczyzn:

1. PRO-VICTORIA 1069 pkt.
2. Jaro-Vit 1052 pkt.
3. OSiR Lubin 1006 pkt.

Indywidualna punktacja kobiet:

1. Herba Gabriela 343 pkt.
2. Serwińska Barbara 335 pkt.
3. Ratuszniak Stanisława 333 pkt.

Indywidualna punktacja mężczyzn:

1. Jarosz Bogusław 374 pkt.
2. Skowronek Ireneusz 363 pkt.
3. Dudziński Robert 356 pkt.

LL

Nasi w kadrze młodzieżówki

Przemysław Kocot oraz Szymon Pawłowski, dwóch zawodników KGHM Zagłębie Lubin, zostało powołanych do reprezentacji Polski do lat 21. Podopieczni Andrzeja Zamilskiego w ramach eliminacji do Młodzieżowych Mistrzostw Europy zmierzą się ze swoimi rówieśnikami z Hiszpanii.

Polacy zmierzą się z drużyną z Półwyspu Iberyjskiego 16 listopada o godzinie 20:30 w miejscowości Ponferrada. Zgrupowanie rozpocznie się w poniedziałek 12 listopada w Warszawie. Dwaj lubinianie są podstawowymi zawodnikami młodzieżówki, która walczy mimo, że praktycznie straciła już szanse na awans do Młodzieżowych Mistrzostw Europy.

Kadra reprezentacji U-21 na mecz z Hiszpanią:

Bramkarze: Bartosz Białkowski

(Southampton FC, Anglia), Paweł Linka (Odra Wodzisław Śląski).

Obrońcy: Przemysław Kocot (KGHM Zagłębie Lubin), Adam Koszka (Wisła Kraków), Piotr Polczak (GKS Katowice), Jakub Rzeźniczak (Legia Warszawa), Kamil Glik (Real Madrid CF, Hiszpania), Mariusz Pawelec (Górnik Zabrze), Marek Wasiluk (Jagiellonia Białystok).

Pomocnicy: Kamil Grosicki (Legia Warszawa), Radosław Majewski (Dyskobolia Głogzisk Wielkopolski), Cezary Wilk (Korona Kielce), Szymon Pawłowski (Zagłębie Lubin).

Napastnicy: Piotr Cwieliog (Wisła Kraków), Dawid Janczyk (CSKA Moskwa, Rosja), Łukasz Janoszka (Ruch Chorzów), Dawid Jarka (Górnik Zabrze), Krzysztof Sokalski (Widzew Łódź).

Kostrzewski

Bohater po torby

Kiedy napastnik KGHM Zagłębie Lubin, Piotr Włodarczyk, poznał smak gola zdobytego na boiskach ekstraklasy, jego kolega z drużyny, Szymon Pawłowski, był uczniem czwartej klasy podstawówki. Sobotni mecz 13. kolejki Orange Ekstraklasy z Cracovią dla obu snajperów Mistrzów Polski był szczególnie – „Włodar” strzelił swoją pierwszą bramkę dla Zagłębia, a koleś „Szymek” po raz pierwszy zmusił do kapitulacji bramkarza rywali w meczu Orange Ekstraklasy.

9 kwietnia 1997 roku. Belchatów. Wybiła właśnie czterdziesta piąta minuta meczu 24. kolejki pierwszej ligi, w którym miejscowy GKS bezbramkowo remisuje z Legią Warszawa. W pewnym momencie defensorom gospodarzy urywa się młodziutki Piotr Włodarczyk, który chwilę później zmusił do kapitulacji Jarosława Krupskiego. Tak padł pierwszy gol zdobyty przez „Włodara” na pierwszoligowych boiskach. Dziesięć lat później, Kraków. Mieliliśmy 17. minutę pojedynku Orange Ekstraklasy, w którym miejscowa Cracovia mierzyła się z KGHM Zagłębie Lubin. Dośrodkowanie z lewej strony na piąty metr bramki strzeżonej przez Marcina Cabaja. Do piłki dobiega Włodarczyk, lecz za pierwszym razem nieczysto trafia futbolówkę. Ta jednak odbija się od obrońcy „Pasów” i ponownie spada pod nogi lubińskiego napastnika, który z takiego prezentu musiał już skorzystać. Tak padła pierwsza bramka Piotra Włodarczyka w barwach Zagłębia Lubin. Ściągnięty z warszawskiej Legii za ponad 700 tysięcy złotych napastnik musiał na nią czekać dokładnie siedemnaście oficjalnych spotkań! – Trochę odczuwam ulgę – przyznał Włodarczyk. – Myślę jednak, że skoro wpadła już ta pierwsza bramka, to przyjdą kolejne. Nie przypominam sobie, bym kiedykolwiek miał okres takiej posuchy, choć w tamtym sezonie jesienią zdobyłem dla Legii tylko jednego gola. Wiosną jednak ten dorobek był zdecydowanie bardziej okazały i dlatego życzylibym sobie, aby w Zagłębiu było podobnie. Choć z drugiej strony nie chciałbym czekać do wiosny, oby te gole przyszły szybciej – mówi uśmiechnięty napastnik.

W równie doskonałym nastroju był Szymon Pawłowski. Młody napastnik Zagłębia przebojem wdarł się do składu lubinian. Najpierw jednak wchodził na murawę w końców-

kach spotkań OE, a w wyjściowym składzie pojawiał się w meczach pucharowych. Pierwszą bramkę dla Zagłębia strzelił w Pucharze Polski przeciwko Victorii Koronowo (3:0). Kilkanaście dni później Pawłowski zdobył urodziwego gola w starciu z Lechem w Pucharze Ekstraklasy (2:1), co oznaczało, że w meczu ligowym z Groclinem (1:2) pojawił się na murawie od pierwszej minuty. Miejsce w podstawowym składzie miał aż do 12. kolejki OE, gdy lubinianie pokonali Zagłębie Sosnowiec (2:1). W sobotnim meczu z Cracovią pojawił się na murawie w drugiej połowie, ale w 85. minucie po akcji Macieja Iwańskiego z Rui Miguelem, celnym strzałem głową pokonał Marcina Cabaja, zdobywając w ten sposób swojego pierwszego gola w ekstraklasie. – Tego gola chciałbym zadedykować swojemu tacie, który zmarł stosunkowo niedawno – mówił skromnie Pawłowski, gdy dziennikarze wywołali go z autokaru. – Maciek bardzo dobrze zainicjował akcję, później Rui Miguel strzelał, ale ja znalazłem się w polu karnym, dolożyłem głowę i wpadła bramka. Podkreślam, to ja trafiłem piłkę głową, a nie ona mnie – dodawał ze śmiechem. – Piotrek strzelił swoją dziewięćdziesiątą bramkę w lidze, ja pierwszą i fajnie się to ułożyło. Obaj się cieszymy, że zdołaliśmy się przełamać – mówił Pawłowski, którego w pewnym momencie sprowadził na ziemię kapitan – pod nieobecność w składzie Andrzeja Szczypkowskiego – Dariusz Jackiewicz. – Szymek, po torby, a nie wywiady kur... – wypalił, ale z uśmiechem na twarzy „Johny”. – No tak, ktoś musi. Jestem najmłodszy w drużynie, a to zawsze najmłodszy noszą sprzęt i taką mam rolę w naszym zespole – powiedział dziennikarzom „Szymek” i pokornie ruszył w kierunku szatni. Dla niego to żadna ujmą, on nie nosi głowy w chmurach. – Gwiazdy są na niebie – od-



powiada niezmiennie, gdy koleżki żartują, że odbije mu woda sodowa. Jak dotąd dorobek Szymona to 11 bramek. Lubinianie pod wodzą trenera Rafała Ulatowskiego wygrali trzecie spotkanie w pierwszej lidze i jedna bramka. **Centrum Innowacji Audiovizualnych**

Cracovia Kraków - KGHM Zagłębie Lubin 1:2 (0:1) 0:1 Piotr Włodarczyk 17 min 1:1 Łukasz Szczoczarz 81 min 1:2 Szymon Pawłowski 85 min Cracovia: Marcin Cabaj - Przemysław Kulig, Łukasz Skrzyński, Krzysztof Radwański - Marcin Bojarski, Dariusz Klus, Tomasz Wacek, Paweł Nowak, Dariusz Pawłusiński (84 Kacper Tatała) - Tomasz Moskala (67 Łukasz Szczoczarz), Bartłomiej Dudzic (78 Paweł Szwadych). KGHM Zagłębie: Aleksander Ptak

spotkanie w pierwszej lidze i jedna bramka. Lubinianie pod wodzą trenera Rafała Ulatowskiego wygrali trzecie spotkanie (dwa w lidze, plus jedno pucharowe). Nic dziwnego, że nastroje w szatni uległy zdecydowanej poprawie. – To nas bardzo motywuje do dalszej pracy, aczkolwiek nie zapominamy o skali trudności kolejnych pojedynków, jakie przyjdzie nam stoczyć – mówi trener Ulatowski, przypominając jednak, że kolejny mecz ligowy z Górnikiem Zabrze lubinianie zagrają bez filarów linii defensywnej – Manuela Arboledy i Sretena Sretenovicia. – Cóż, będzie to dla nas spore osłabienie, ale zamiast rozpaczać, trzeba myśleć jak tą dziurę w defensywie załatać – mówi szkoleniowiec Mistrzów Polski.

Kostrzewski

Rozmowa z Piotrem Włodarczykiem

– Pojawiło się u Ciebie duże uczucie ulgi po strzeleniu tej bramki w barwach Zagłębia?

– Przyznam, że takie uczucie się pojawiło. Ponad dziesięć meczów bez gola to dużo i zdaje sobie z tego sprawę. Wiem też, że oczekiwania związane z moją osobą były duże, choć ja także więcej oczekiwałem od siebie. Jednak jestem zdania, że teraz, kiedy wpadła ta pierwsza bramka, może być już tylko lepiej.

– Z czego wynikała ta Twoja strzelecka posucha?

– Wcześniej było tak, że marnowałem sytuacje. Jedną przyznam, że w tej rundzie nie miałem nawet czego marnować (śmiech). Wynikało to z prostej przyczyny – nie stwarzałem sobie okazji bramkowych. Jednak, jak już powiedziałem przed chwilą, teraz może być już tylko z górki.

– Miałeś jeszcze drugą sytuację, w której mogłeś pokonać Cabaja.

– Miałem jeszcze jedną szansę, ale zabrakło szczęścia. Mogłem strzelać z prostego podbicia, tak na siłę, ale ja chciałem posłać futbolówkę obok bramkarza. W efekcie zostało zablokowane przez obrońcę.

– Nawiąże do wypowiedzi dziennikarza Romana Koltonia, która ukazała się w Skarbie Kibica „Przeglądu Sportowego”. Redaktor prorokował, że „Włodar” po tym sezonie znajdzie się w klubie „Stu”. Teraz brakuje Ci dziesięciu bramek, by ta sztuka się udała. Uda Ci się przekroczyć tę barierę w tym sezonie?

– Chciałbym i zrobię wszystko, żeby tak było. Liczę na to, że ta „setka” pęknie jeszcze w tych rozgrywkach. Nie ma bowiem co ukrywać, jest to elitarne grono piłkarzy mających setkę i więcej bramek na koncie. Znaleźć się w ich gronie to ogromna nobilitacja.

– Dziękuję za rozmowę. Rozmawiał Roman Kostrzewski

Pech Nunesa

O prawdziwym pechu może mówić brazylijski napastnik KGHM Zagłębie Lubin, Andre Nunes. Latynos dopiero co wrócił do gry po przebytej kontuzji, ale w meczu z Cracovią zwichnął staw barkowy, co oznacza, że w tej rundzie już raczej nie zobaczymy go na murawie.

Przypomnijmy, niespełna tydzień temu „Kotlet” wrócił do gry po urazie mięśnia dwugłowego. Premierowy występ Brazylijczyka po tej przerwie był obiecujący, bowiem w meczu 12. kolejki Młodej Ekstraklasy Nunes strzelił dwie bramki Zagłębiu Sosnowiec (2:1), przy czym drugie trafienie było przebiegiem marki. Wobec niedyspozycji Michała Chałbińskiego (kontuzja mięśnia pośladkowego) trener Rafał Ulatowski zdecydował się zabrać Brazylijczyka na sobotni mecz ligowy z Cracovią. Szkoleniowiec

delegował na murawę rosłego napastnika w 63. minucie, lecz już kilkadziesiąt sekund później Andre upadł tak nieszczęśliwie, że potrzebna była zmiana. Latynosa zastąpił Szymon Pawłowski, który w końcówce strzelił zwycięską dla lubinian bramkę, zostając bohaterem spotkania. A co z Nunesem? – Andre ma zwichnięty staw barkowy. Trzy tygodnie spędzi w gipsie, a kolejne cztery na rehabilitacji – mówi trener Ulatowski.

Oznacza to, że Brazylijczyka w tej rundzie na murawie już nie zobaczymy. Nunes jest wypożyczony do Zagłębia do końca roku. Rozmowy co do jego ewentualnej dalszej gry w barwach Mistrzów Polski będą prowadzone już nieważnie. Za Brazylijczyka trzeba będzie jednak sporo zapłacić (ok. 2 milionów złotych), co może oznaczać, że więcej w lubińskich barwach już go nie zobaczymy. RK

Najpierw radość, później łzy

Kolejne zwycięstwo odnieśli piłkarze Zagłębia Lubin grający w rozgrywkach Młodej Ekstraklasy. Tym razem podopieczni Andrzeja Wójcika pokonali drużynę Cracovii 3:1, a bohaterem potyczki był strzelec dwóch bramek, Damian Piotrowski.

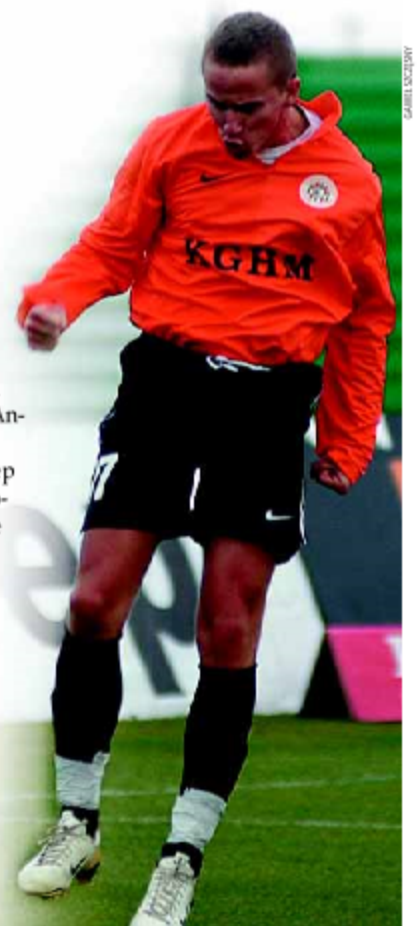
Popularny „Swirek” wpisał się na listę strzelców w 19 i 42 minucie. Ponadto jedno trafienie na konto lubinian zapisał Michał Zapaśnik (58) i tym samym nasi piłkarze ograli piąty zespół tabeli. Goście zdołali bowiem odpowiedzieć jedynie trafieniem autorstwa Michała Świstaka, choć przy stanie 1:3 mieli jeszcze rzut karny. „Jedenastkę” zdołał jednak obronić Jakub Jesionkowski. – To był bardzo dobry mecz w naszym wykonaniu. Chłopcy ogromnie się angażowali w grę. Stworzyliśmy

sporo sytuacji i mogliśmy wygrać nawet wyżej. Trzeba także docenić naszych rywali – przy stanie 3:1 dla nas, drużyna Cracovii grająca w dziesiątkę, próbowała osiągnąć korzystniejszy rezultat. Mieli nawet karnego na 3:2, ale nie wykorzystali swojej szansy. Indywidualnie nie chciałbym nikogo wyróżniać, bo na pochwałę zasłużyli wszyscy piłkarze. Cały zespół walczył, zmiennicy także zaprezentowali się bardzo dobrze, nie tylko utrzymali wynik, ale i strzelili bramkę. Mogliśmy tych goli zdobyć więcej, bo jeszcze „Zapas” miał okazję bramkową, podwyższyć nasze prowadzenie mógł również Paweł Pytlarz. Wracając do postawy Cracovii, to też mi się podobali, oni do końca walczyli. Nasi przeciwnicy mieli kilka rzutów wolnych w okolicy siedemnastego metra. Od-

nieśliśmy zdecydowane zwycięstwo, bo z przebiegu meczu jednoznacznie wynikała nasza przewaga. – mówi trener Andrzej Wójcik.

Niestety, znakomity występ przyplacił poważną kontuzją bohater meczu, Piotrowski. Istnieje podejrzenie, że napastnik lubinian ma pęknięty mięsień i w kolejnych potyczkach trener Wójcik nie będzie mógł liczyć na Damiana. – Mamy młodych chłopaków i oni dostaną swoją szansę. Właśnie po to powstały te rozgrywki. Teraz śledzimy wyniki Legii, chcemy przed zakończeniem rundy wyprzedzić jeszcze stołeczną drużynę – mówi szkoleniowiec.

Kostrzewski



strona pod patronatem

MKS ZAGŁĘBIE LUBIN

ORGANIZACJA POŻYTKU PUBLICZNEGO



Trwa passa mistrzów

Mistrzowie Polski piłkarze ręczni Interferii Zagłębia Lubin odnieśli siódme i ósme zwycięstwo z rzędu. W rozegranym awansem meczu 10. kolejki lubinianie rozgromili w meczu derbowym Chrobrego Głogów 36:21 (21:13). Trzy dni później podopieczni Jerzego Szafranca pokonali na wyjeździe beniaminka ligi AZS Gdańsk.



Mecz z Chrobrym był drugim, po spotkaniu z Miedzią Legnica, derbowym meczem "Miedziowych" w obecnym sezonie. Podobnie jak z legnicką drużyną, tak i tym razem podopieczni Jerzego Szafranca nie dali najmniejszych szans rywalom.

W 7. minucie spotkania był remis 4:4, a chwilę później goście, po bramce Miłkołaja Szymysłika, wyszli na pierwsze i jak się później okazało ostatnie prowadzenie w meczu. Jeszcze w 14. minucie spotkania na tablicy wyników było 7:7, ale do końca tej części gry zdecydowaną przewagę osiągnęli "Miedziowi". Od 20.

do 24. minuty Adrian Niedośpał zdobył pięć bramek z rzędu i lubinianie wygrywali już 16:10. Na przerwę podopieczni Jerzego Szafranca schodzili, prowadząc 21:13.

W drugiej połowie trwało punktowanie glogowskiej drużyny. Lubinianie z zimną krwią wykorzystywali nadarżające się okazje, a gościom brakowało skuteczności i albo trafiali w słupek lub poprzeczkę, albo na ich drodze stawali świetnie dysponowani bramkarze lubińskiego zespołu - Michał Świrkuła i Vitalij Covtun. Skuteczna gra w ataku i agresywna w obronie sprawiły, że "Miedziowi" z minuty na minutę powiększali przewagę nad Chrobrym. Na kwadrans przed zakończeniem spotkania podopieczni Jerzego Szafranca prowadzili już 28:16. Chwilę później czerwoną kartkę z gradacji kar ujrzał, kolejny po Jasińskim wychowanek Zagłębia, grający w Chrobrym Jarosław Paluch i musiał opuścić plac gry. To jeszcze osłabiło i tak dziurawą obronę gości. Do końcowej syreny niewiele się zmieniło i lubinianie wygrali pewnie 36:21. - Chrobry stawiał nam opór na początku spotkania. Wydaje mi się, że kiedy osiągnęliśmy wysoką przewagę zawodnicy z Głogowa już odpuścili i dlatego wygraliśmy tak wysoko - mówił po meczu Paweł Orzłowski.

Kolejny mecz nie był już dla mistrzów

Polski tak łatwy. Lubinianie gościli w Gdańsku na parkiecie nieobliczalnego beniaminka ligi AZS-u Gdańsk. Co prawda podopieczni Jerzego Szafranca wygrali 32:29 (18:14), ale akademicy postawili im trudne warunki.

Pierwszą bramkę w meczu zdobyli gospodarze, ale kolejne trzy trafienia były już autorstwa „Miedziowych”. W kolejnych minutach udało się gospodarzom, przede wszystkim dzięki znakomitej dyspozycji Piotra Chrapkowskiego utrzymać dystans do rywala. Do przerwy lubinianie prowadzili różnicą czterech bramek - 18:14.

Początek drugiej połowy to dobra gra gospodarzy, którzy szybko strzelili dwie bramki. Najpierw Malchera pokonał Paweł Ćwikliński, zaś chwilę później zawodnik pamiętający czasy gdańskiego Wybrzeża, Marcin Pilch. Szybko jednak lubinianie opanowali sytuację i po 40. minucie i znakomitej obronie strzału Chrapkowskiego przez Malchera goście prowadzili już sześcioma punktami. Później jednak systematycznie straty zaczęli odbierać Akademicy, którzy po rzucie Damiana Kostrzewy na 26:29 zbliżyli się na trzy punkty. To było jednak wszystko na co było stać podopiecznych Daniela Waszkiewicza, którzy po dobrym spotkaniu ulegli ostatecznie Interferii Zagłębia Lubin 29:32.

Interferie Zagłębie Lubin - SPR AMD Chrobry Głogów 36:21 (21:13)

Interferie: Świrkuła, Covtun - Orzłowski 1, Stankiewicz 4, Niedośpał 5, Górniak 2, Steczek, B. Tomczak 2, P. Adamczak 1, Kozłowski 8, Kubisztal 7, Jaszka 4, Obrusiewicz 2, Anuszewski.

AMD Chrobry: Musiał, Pitoń - Paluch, Fabiszewski, Marciniak, Kubisztal, Piotrowski 4, Kuta, Szymysłik 2, Jasiński 8, Piwko 2, Łuczky, Kłosowski 1, Wita 4.

AZS AWFis Gdańsk - Interferie Zagłębie Lubin 29:32 (14:18)

AZS AWFis: Sokołowski (Zimankowski) - Ćwikliński 7, Chrapkowski 5, Woynowski 4, Masiak 3, Bednarek 3, Pilch 2, Wysokiński 2 (1x2 min), Ringwelski 2, Kostrzewa 1 (1x2 min), Olecki, Sulej (1x2 min), Chrapusta. Kary: 6 min. Karne: 3/3.

Interferie Zagłębie: Covtun (Malcher) - Tomczak 7, Stankiewicz 6, Kozłowski 4, Kubisztal 4, Obrusiewicz 3, Jaszka 2 (1x2 min), Górniak 2, Niedośpał 2 (1x2 min), Orzłowski 1, Adamczak 1, Orzłowski, Steczek, Babicz (1x2 min), Malcher, Kary: 6 min. Karne: 4/5.



Kubisztal:

Chciałem się pokazać z dobrej strony

- Zawsze chętnie przyjeżdżam na każde zgrupowanie. Na pewno wielkopolska impreza stanowi przedsięwzięcie do pierwszej reprezentacji. Najpierw chciałem się pokazać z dobrej strony w tym turnieju. Dopiero później przyjdzie czas pomyśleć o pierwszej reprezentacji - mówi Michał Kubisztal, który wystąpił ostatnio w reprezentacji Polski „B” podczas turnieju Grundfos Cup. Król Strzelców ostatnich trzech sezonów puka do drzwi pierwszej reprezentacji, która na początku przyszłego roku wystąpi na Mistrzostwach Europy w Norwegii.

- Głośno się ostatnio zrobiło o Michała Kubiszta. Momentami twój głos był bardziej słyszalny niż wyniki pierwszej reprezentacji podczas turnieju w Niemczech.

- Dlaczego głośno? Ostatnio byłem wielokrotnie pytany o reprezentację, padło kilka ciekawych pytań - ja tylko wyraziłem swoją opinię na ten temat. Nie będę się tłumaczył ze swoich słów. Z niczego się nie wycofuję, ponieważ powiedziałem, co czuję. Zobaczymy jak to się dalej potoczy.

- Czyli uważasz, że marnujesz czas grając w drugiej reprezentacji? - Nie, broń Boże! Nigdy nie powiedziałem, że marnuję swój czas grając w drugiej drużynie. Przecież przyjechałem na turniej Grundfos Cup z własnej woli. Mogłem odmówić, ale tego nie uczyniłem. Zawsze chętnie przyjeżdżam na każde zgrupowanie. Na pewno wielkopolska impreza stanowi przedsięwzięcie do pierwszej reprezentacji. Najpierw chciałem się pokazać z dobrej strony w tym turnieju.

Dopiero później przyjdzie czas pomyśleć o pierwszej reprezentacji.

- Jak trener Waszkiewicz ocenił twoje występy podczas turnieju Grundfos Cup?

- Szkoleniowiec nie oceniał postawy poszczególnych zawodników, ale jedynie grę całego zespołu. Nie wolno zapominać, że za powołania do pierwszej reprezentacji odpowiada trener Wenta. To on zdecydował, czy będę mu potrzebny w drużynie.

- Ale pewnie cenzurka z tych występów trafi do rąk trenera Wenty? - Nie zastanawiałem się nad tym. Nie pytałem też trenera Waszkiewicza, czy jest zadowolony z mojej gry. Prowadziliśmy jedynie wspólne dyskusje w obrębie zespołu o naszych kolejnych występach w turnieju. Starałem się w czasie wielkopolskiej imprezy za wiele nie myśleć o pierwszej reprezentacji. Koncentrowałem się wyłącznie na następnych spotkaniach.

- Na jakiej pozycji mógłbyś zagrać w zespole trenera Wenty? Niedawno wspominałeś, że jesteś gotowy wystąpić nawet na skrzydle.

- (Śmiech). Pamiętam te słowa. Odnosiło się to jednak do moich wielkich chęci występu w pierwszym zespole. Naprawdę, gdy Wenta uzna, że bardziej niż na rozegraniu przydam się na innej pozycji, to nie będę marudził. Nie jest jednak tajemnicą, że najlepiej czuję się jako rozgrywający. To może być prawa albo lewa połówka, a nawet środek rozegrania. W czasie turnieju Grundfos Cup grałem na lewym rozegraniu, ale nie jestem przywiązany do tej pozycji. Uniwersalność jest jednocześnie moim blo-

gosławieniem oraz przekleństwem. Decyzję pozostawiam trenerowi Wencie.

- Kiedy ostatni raz miałeś okazję porozmawiać ze szkoleniowcem polskiej reprezentacji?

- Miałem taką okazję podczas turnieju przed sezonem. Graliśmy sparingi w Niemczech i jednym z rywali Zagłębia był zespół Magdeburga. Tyle, że o reprezentacji nie wspomnieliśmy ani słowem.

- Czy to trener nie chciał poruszać tego tematu, czy może sam nie chciał na niego naciskać?

- Nie było takiej okazji, aby usiąść i spokojnie porozmawiać. Spotkaliśmy się w trakcie okresu przygotowawczego, więc nie było czasu na wyjaśnienie pewnych kwestii. Mam nadzieję, że w niedalekiej przyszłości pojawi się szansa na dłuższą rozmowę. Naprawdę to nie polega na tym, że o miejsce w reprezentacji trzeba się starać poprzez media. To nie działacze ani dziennikarze powołują zawodników, ale trener Wenta.

- Inna sprawa, że opiekun naszej kadry podkreśla, że zawodnikom, którzy sięgnęli po srebrny medal ufa najbardziej i to na nich w pierwszej kolejności będzie stawiał.

- Zdaje sobie sprawę, że wskoczyć do 16. będzie bardzo ciężko. Chociaż wierzę, że reprezentacja nie jest zamkniętym kręgiem. Mam nadzieję, że nikt nie gra tam za zasługi, ale grają w danym momencie rzeczywiście najlepsi zawodnicy. Dalej chcę w to wierzyć, dlatego nadal ciężko pracuję. Jeśli otrzymam szansę, to postaram się ją wykorzystać.

- Opiekun narodowej drużyny

często podkreśla różnicę jaka dzieli polską ligę od niemieckiej.

- I ma rację. Nie można zaprzeczyć, że Bundesliga jest o wiele mocniejsza od polskiej rozgrywek. Dotyczy to zarówno kwestii organizacyjnych, jak i typowo sportowych. Chociaż naszą grą w Lidze Mistrzów, wygrywając na wyjeździe z Flensburgiem, pokazaliśmy, że polska liga nie jest taka najgorsza.

- Nie otrzymałeś gratulacji ze sztabu polskiej reprezentacji po wygranej nad Flensburgiem?

- Nie otrzymałem żadnych pochwał ze sztabu naszej kadry. Wiem, że to olbrzymi sukces nie tylko Zagłębia, ale całej polskiej piłki ręcznej. Jednak tak naprawdę ten mecz niewiele nam dał. Jedno zwycięstwo praktycznie nic nie zmienia. Pokazaliśmy się z dobrej strony, może do kilku kolegów odezwały się inne kluby, ale to wszystko. Dopiero kolejne spotkania powinny pokazać, czy będziemy mieli szansę o cokolwiek powalczyć.

- Marcin Lijewski zapowiada, że w Lubinie to Flensburg będzie górą. Niemcy mają wygrać z Zagłębiem różnicą co najmniej 10 bramek.

- Marcin zalażył się z naszym prezesem o butelkę dobrej whisky, że Flensburg wygra w Lubinie bardzo wysoko. Postaram się zrobić wszystko, aby Marcin przegrał ten zakład. Zresztą nie interesuje nas porażka

małą różnicą. Zagramy w tym meczu o zwycięstwo.

- Nie ugięły wam się czasami nogi przed startem z hiszpańskim Ciudad Real?

- Nie, pieniądze na boisku nie grają.

Mamy, podobnie jak rywale, dwie ręce i dwie nogi. Na parkiet wychodzimy z myślą o jak najlepszym wyniku. Oczywiście umiejętnościami trochę odstawiamy, ale ambicją i wolą walki staramy się nadrobić różnicę. W starciu z Ciudad Real wytrwaliśmy tylko

do 25. minuty. Pewnie, że mogło być lepiej, ale wstydu nie przyniesiemy. Przecież hiszpańska drużyna zrobiła podobną krzywdę Flensburgowi, w dodatku na ich terenie. Proszę jednak zapytać każdego z moich kolegów, jaki wynik ich interesuje w rewanżowym meczu. Każdy z nich odpowie, że tylko nasza wygrana.

- O mistrzostwo Polski powinno powalczyć znów Zagłębie Lubin, Wisła Płock i Vive Kielce. W poprzednich rozgrywkach niewielu stawiało, że to wy wyjdzie zwycięsko z finałowej rozgrywki.

- Podobnie niewiele osób stawiało, że przegramy na „dzień dobry” w Puławach. Nasza liga się wyrównuje. Szkoda tylko, że jest to równanie w dół. Najlepsi po każdym sezonie

wyjeżdżają. Z drugiej strony na razie układ na czele za wiele się nie zmienia. Na początku sezonu Kwidzyn i Puławy były na górze tabeli. Obecnie wszystko wraca powoli do normy. Jesteśmy liderem, za plecami mamy Wisłę Płock. Myślę, że w najbliższych 2-3 kolejkach dołączy do nas Vive. Mimo wszystko tytuł rozegra się pewnie właśnie pomiędzy tymi trzema drużynami.

- To pytanie powraca niczym mantra. Mistrz Niemiec - THW Kiel gra w hali na blisko 11 tysięcy widzów. Kiedy mistrz Polski doczeka się choćby w połowie podobnego obiektu?

- Obawiam się, że minie jeszcze sporo czasu, zanim w Lubinie powstanie hala z prawdziwego zdarzenia. Niedawno były wybory. W czasie kampanii padło wiele obietnic. Byliśmy na spotkaniu Rady Miasta, w czasie której przekonaliśmy jak bardzo w Lubinie potrzebny większy obiekt. Minęło kilka dni i temat hali się coraz bardziej rozmywa na tle innych problemów.

- Na razie domowe mecze Ligi Mistrzów musicie rozgrywać na wyjeździe, bo w Głogowie.

- Na pewno nie jest to dla nas komfortowa sytuacja. Gramy w tych rozgrywkach nie tylko dla siebie, ale także dla naszych kibiców, którym należy się możliwość obejrzenia Ciudad Real albo Flensburga w Lubinie. Wiem, że wszyscy sympatycy są całym sercem za nową halą. Tyle, że to do miejskich urzędników to w ogóle nie dociera.

- Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Damian Pechman



Centrum
Innowacji
Audiowizualnych



Zespół szczypiornistek także liderem!

W dwóch ostatnich meczach ekstraklasy piłkarki ręczne Interferii Zagłębia Lubin odniosły dwa zwycięstwa i awansowały na pierwsze miejsce w ligowej tabeli. Podopieczne Bożeny Karkut kontrolowały przebieg wydarzeń na parkiecie i do szatni schodziły, prowadząc 16:13.

Mecz Interferii z SPR-em określany był jako hit kolejki. Nic w tym dziwnego, gdyż naprzeciw siebie stanął aktualny wicelider i lider tabeli. Dodatkowego "smaczku" meczowi dodawał fakt, iż drużyny, które przed spotkaniem dzielił tylko punkt wymieniane są w obecnym sezonie jako kandydaci do zdobycia mistrzowskiego tytułu.

Mecz od mocnego uderzenia rozpoczęły przyjezdne, które już po kilkudziesięciu sekundach, za sprawą Katarzyny Duran wyszły na prowadzenie. Chwilę później ta sama zawodniczka ponownie wpisała się na listę strzelców i SPR prowadził 2:0. Pierwszą bramkę dla Interferii zdobyła Renata Jakubowska w 3. minucie. W 5. minucie było 3:1 dla SPR-u jednak później inicjatywę przejęły podopieczne Bożeny Karkut. W 10. minucie lubinianki prowadziły 7:4. Po kwadransie gry był jeszcze remis 8:8, ale niespełna pięć minut później minut "Miedziowe" objęły najwyższe prowadzenie w tej części gry - 12:8. W 26. minucie parkiet musiała opuścić Jelenia Korcić, która doznała kontuzji i została zniesiona z placu gry - Na szczęście to nic groźnego - mówiła po meczu rozgrywająca Interferii. Do końca pierwszej połowy podopieczne Bożeny Karkut kontrolowały przebieg wydarzeń na parkiecie i do szatni schodziły, prowadząc 16:13.

Druga połowa to prawdziwy popis zawodniczek Interferii, a szczególnie jednej - Elżbiety Olszewskiej, która w tej części gry zdobyła aż 9 bramek - To, że zdobywam bramki to przede wszystkim zasługa całej drużyny. Ogólnie druga połowa była lepsza w naszym wykonaniu - mówiła po spotkaniu rozgrywająca Interferii. I rzeczywiście trudno się z tym nie zgodzić, gdyż w drugiej

odslonie meczu lubinianki zdeklasowały rywalki, prowadząc momentami nawet różnicą 11 bramek. Bardzo dobre zawody, oprócz "Super Eli" rozgrywała Agnieszka Jochymek, a także Natalia Tsvirko, która na kwa-

- Jak się okazuje można wygrać wysoko z SPR-em - mówiła po meczu Bożena Karkut. Dzisiaj wychodziło nam dosłownie wszystko, zagrałyśmy skutecznie w ataku i bardzo dobrze w obronie, co przy sku-

wygranej SPR-u ze Startem.

Pierwsza połowa nie zapowiadała późniejszych emocji. Od początku przewaga leżała po stronie "Miedziowych", które wypracowały sobie kilkubramkową przewagę już w pierwszych minutach. Po kwadransie gry było 8:3 dla przyjezdnych, a po kolejnych piętnastu minutach wynosiła cztery bramki 15:11.

Na początku drugiej połowy szczypiornistki Ruchu zaczęły odrabiać straty. Dziesięć minut po wzno-

wieniu gry przewaga lubinianek stopniała do jednej bramki - 17:16, a pięć minut później "niebieskie" wyszły na pierwsze prowadzenie w meczu i to od razu dwubramkowe - 20:18. Na szczęście podopieczne Bożeny Karkut rzuciły trzy bramki z rzędu, nie tracąc żadnej i odzyskały prowadzenie. Do końca spotkania wynik cały czas był sprawą otwartą, jednak w końcówce więcej krwi zachowały lubinianki i wygrały 25:24.

Lukasz Lemanik



Interferie Zagłębia Lubin – SPR Safo ICom Lublin 33:25 (16:13)
Interferie: Czarna, Tsvirko, Kubisztal - Niedośpał 2, Załeczna, Ziółkowska, Kaczyńska, Pielesz, Obrusiewicz 4, Jakubowska 3, Olszewska 11, Jacek 5, Korcić, Jochymek 8.

SPR: Chemicz, Pierzchała - Malczewska Edyta 2, Malczewska Dorota 4, Włodek 4, Damięcka 3, Majerek 1, Łabul 2, Marzec, Duran 4, Tyda 3, Skrzyaniarz 2.

KPR Ruch Chorzów – Interferie Zagłębia Lubin 24:25 (11:15)

Najwięcej bramek:

Ruch: Izabela Lipko 6, Natalia Szyszkiwicz i Katarzyna Echolc po 5.

Interferie: Agnieszka Jochymek i Renata Jakubowska po 5.

Wyniki meczów 10. kolejki i tabela ekstraklasy piłkarek ręcznych:

2007-10-30:

Słupia Słupsk - Piotrcovia Piotrków Tryb. 16:23 (9:11)

SPR Safo Lublin - Start Elbląg 39:28 (19:16)

2007-10-31:

Zgoda Ruda Śląska - Łącznościowiec Szczecin 35:17 (16:9)

KPR Ruch Chorzów - Interferie Zagłębia Lubin 24:25 (11:15)

2007-11-03:

Dablex AZS AWFiS Gdańsk - Łączpol Gdynia 33:24 (17:15)

Pierwszy mecz dla SPR-u

W pierwszym meczu polskiej konfrontacji w III rundzie Pucharu EHF, mistrz kraju SPR Safo Lublin pokonał Interferie Zagłębia Lubin różnicą dziesięciu bramek - 40:30 (23:11). Rewanżowe spotkanie zostanie rozegrane 11 listopada o godzinie 18:35 w hali Szkoły Podstawowej nr 14 w Lubinie.

Lubnianki przystąpiły do niedzielnej rywalizacji bardzo skoncentrowane. Wynik meczu otworzyła celnym rzutem Małgorzata Majerek. Przyjezdne wyrównaną walkę toczyły tylko przez pierwszych kilkadziesiąt sekund.

W 3 min po bramce Kaji Załecznej było 3:3. Jednak od tego momentu na parkiecie warunki gry dyktowały gospodynie. Sygnał do ataku dała Justyna Łabul, która z meczu z Zagłębiem może być zadowolona.

W lubelskim zespole świetnie spisywała się Małgorzata Majerek i Dorota Malczewska. W 12 min SPR prowadził już 12:6. Bożena Karkut poprosiła o czas, lecz na wiele on się nie zdał. Po kilku kolejnych skutecznych akcjach mistrzyni Polski wygrywała 16:7.

„Miedziowe” w niczym nie przypominały dobre grającej ekipy z ubiegłego tygodnia. Pozytywne wrażenie zostawiła po sobie tylko niezwykle skuteczna Iwona Niedośpał oraz dobrze broniąca w drugiej połowie Natalia Tsvirko. Na przerwę SPR schodził prowadząc 23:11.

Mimo, że druga część gry rozpoczęła się od trafienia Katarzyny Duran to Zagłębie pomału zaczęło odrabiać straty. Drużyna Jana Packi po zmianie stron nie grała już tak efektywnie i skutecznie.

Podopieczne Bożeny Karkut w 45 minucie przegrywały tylko 30:24. Z rytmu liderki ekstraklasy wybił najpierw uraz Agnieszki Jochymek, a później kontuzja Elżbiety Olszewskiej.

Odrobienie strat będzie trudnym zadaniem do wykonania, lecz na pewno nie niemożliwym. - Łatwo nie będzie, ale będziemy walczyć - zapowiada Bożena Karkut, trener Interferii Zagłębia Lubin.

SPR: Chemicz, Pierzchała - E. Malczewska 1, D. Malczewska 7, Włodek 9/4, Damięcka 3, Rola, Majerek 7,



Marzec 1, Łabul 5, Tyda, Duran 7.

Interferie: Kubisztal, Czarna, Tsvirko - Niedośpał 11/3, Załeczna 4, Ziółkowska, Pielesz 1, Obrusiewicz 4, Gunia, Jakubowska, Olszewska 3, Jacek 2, Jochymek 5.

Innowacji Audiowizualnych

Trzy mecze trzy porażki to bilans siatkarzy Inova Cuprum Lubin w inauguracyjnym sezonie w II lidze. Po przegranej w pierwszym meczu z Jokerem Piła, przyszły kolejne dwie porażki 1:3 u siebie z AZS UZ Zielona Góra i 0:3 na wyjeździe z TS Juventur Koksownia Wałbrzych.

Na inaugurację rozgrywek lubinianie przegrali 0:3, ale za rywala mieli silną drużynę, jednego z kandydatów do awansu Jokera Piła. W kolejnych meczach siatkarze Cuprum zapowiadali walkę o pierwsze punkty. Walki lubinianom z pewnością odmówić nie można, ale rywale po raz kolejny okazali się za silni.

Po spotkaniu z Jokerem podopieczni Jerzego Zwierko rozegrali kolejne spotkanie na własnym parkiecie. Tym razem ich rywalem był zespół z Zielonej Góry. Spotkanie rozpoczęło się po myśli gospodarzy, którzy wygrali pierwszego, niezwykle zaciętego seta 26:24. O kolejnych dwóch lubinianie chcieliby chyba jak najszybciej zapomnieć. Zespół z Zielonej Góry zdeklasował gospodarzy, wygrywając w drugiej i trzeciej odsłonie meczu do 13. Czwarły set był już bardziej zacięty, ale również zakończył się wygraną gości - 25:22.

Pierwszy wyjazdowy mecz w sezonie lubinianie rozegrali w Wałbrzychu, gdzie ich przeciwnikiem był miejscowy Juventur. Niestety i tym razem nie udało się zdobyć punktu, choć pierwsze dwa sety były bardzo wyrównane i podopieczni Jerzego Zwierko przegrali je tylko do 22. Trzeci set to już zdecydowana przewaga gospodarzy, którzy wygrali 25:14 i całe spotkanie 3:0.



3. kolejka - 03.11.2007			
gospodarze	goście	wynik	wyniki poszczególnych setów
Olimpia Sulęcín	Joker Piła	2:3	
Juventur Wałbrzych	Cuprum Lubin	3:0	25:22, 25:22, 25:14
Morze Bałtyk	MKS MDK Trzcianka	3:1	21:25, 25:23, 25:21, 25:20
AZS UAM Poznań	Ikar Legnica	3:1	23:25, 25:22, 25:23, 25:16
AZS UZ Zielona Góra	Orion Sulechów	2:3	25:16, 22:25, 25:20, 23:25, 13:15

Tabela:			
miejsce	drużyna	mecze	punkty sety
1	KS Joker Piła	3	8 9:2
2	STS Olimpia Sulęcín	3	7 8:3
3	KS Morze Bałtyk	3	7 8:4
4	TS Juventur Koksownia Wałbrzych	3	6 6:3
5	Stelmet AZS UZ Zielona Góra	3	6 8:6
6	KU AZS UAM Poznań	3	6 8:6
7	MSKS Orion Sulechów	3	5 8:7
8	MKS MDK Trzcianka	3	0 1:9
9	KGHM Metraco PWSZ Ikar Legnica	3	0 1:9
10	MKS Cuprum Lubin	3	0 1:9

Zostań kobietą
twojego miasta
i wygraj profesjonalną
sesję fotograficzną

Daj się sfotografować

W każdą środę od godziny 12.00 w redakcji Wiadomości Lubińskich przy ul. Piastowskiej 2, dyżuruje fotoreporter. Bezpłatnie wykona zdjęcie, które zostanie opublikowane w naszej gazecie. Z wszystkich fotografii jury, w którego skład wędą przedstawiciele naszej redakcji, zakładu fotograficznego i Wzgórza Zamkowego, wybierze wyjątkowe zdjęcie. Zwycięzcy zostanie zaproszona na profesjonalną sesję zdjęciową do studia fotograficznego Wechta w Lubinie. Z pozostałych fotografii utworzymy wystawę, którą przez kilka dni będzie można oglądać w galerii na Wzgórzu Zamkowym.



dziewczyna z Lubina



horoskop

Baran

W tym miesiącu dla Baranów układ planet jest niekorzystny, ale Ciebie jakby ten fakt nie dotyczy. Żyjesz pełnią życia, cieszysz się szczęściem w miłości i sukcesami w pracy. Widać, że nawet złe wpływy gwiazd można niwelować gorącym uczuciem i dobrym nastawieniem do życia. Pamiętaj, by nie zapomnieć o innych, staraj się wesprzeć najbliższych pomocą i dobrym słowem. Nie każdemu wiedzie się tak świetnie.

Byk

Choć jesteś zadowolony ze swojego życia uczuciowego i nie pragniesz zmieniać partnera, to w drugim tygodniu listopada może Ci się zdarzyć nieoczekiwana randka z całkiem kims innym. Nie pozwól sobie na chwilę zapomnienia, gdyż zbyt duża bez troska może Cię wiele kosztować. Zanim zabierzesz za daleko, uruchom rozum. Pora zejść na ziemię i dokonać właściwego wyboru. Spokojnie rozważ wszystkie za i przeciw, zanim zniszczysz swój związek.

Bliznięta

Listopad będzie dla Ciebie doskonały, by podejmować szybkie i ryzykowne decyzje. Nie przejmuj się na zapas, dokonasz dobrych wyborów. Pomoże Ci w tym intuicja i pewność siebie. To dzięki tym cechom zajdziesz dalej, niż sądziłeś. Uważaj jednak, żeby woda sodowa nie uderzyła Ci do głowy. Będziesz miał bowiem skłonność do wyjątkowo ekscentrycznych i nietypowych dla Ciebie zachowań.

Rak

Dla chcącego nic trudnego. Jeżeli w najbliższych dniach będziesz kierował się takim motto, to żadna sprawa nie będzie dla Ciebie zbyt skomplikowana. Uważaj, żeby w natłoku zajęć nie zawałać relacji z najbliższymi. Będą potrzebowali Twojego wsparcia. Bądź z nimi, nawet gdy o to nie proszą. Musisz też być bardziej niż

dotychczas wyczulony na problemy innych, zwłaszcza starszych osób i dostrzegać je, zanim ktoś Ci o nich przypomni.

Lew

Przez kłępską pogodę będziesz narzekał nie tylko na katar i przeziębienie, ale głównie na fatalny nastrój. Jednak nawet na to znajdziesz się sposób. Przyjacieli wysłucha Twoich zrządeń na żywo, pociesz i rozbawi - sprawi, że Twoje przygnębienie zniknie jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki. A do tego pomoże rozwiązać ci problemy z którymi borykasz się od dłuższego czasu.

Panna

Listopad dla ciebie będzie spokojny, jeśli wszystko dobrze na początku zaplanujesz. Bez narzekania zamiesz się pracą i codziennymi obowiązkami. Choć dobry humor będzie ci dopisywał, to na romantyczne spotkania i szalone przygody możesz nie mieć ani czasu, ani ochoty. Mimo to, będziesz zwodzić pleć przeciwną i flirtować do woli. Nikt nie wzbudzi jednak w tobie większego zainteresowania.

Waga

Wykorzystaj zbliżającą się okazję i pokaż swoim najbliższym, że można i warto Ci zaufa. Sprawdź się w jednej sytuacji, a łatwiej pójdzie następnym razem. Zaufanie to wielki atut, który powinieneś docenić i dbać o to, aby go nie zmarnować. Nawet gdy inni będą namawiać Cię na małe odstępstwa, konsekwentnie trzymaj się ustalonych reguł. To, że nie ulegasz innym, jest świadectwem mocnego charakteru.

Skorpion

Skorpiony powinny przestać narzekać. Powinieneś znaleźć w sobie siłę, by przetrwać kilka najbliższych dni. Naprawdę warto, bo potem będzie już tylko z górki! Po 8. listopada rozwiąże się wiele spraw i problemów, a codzienne kłopoty zaczną znikać jak mydlane bąbelki. Będziesz miał nareszcie czas, żeby zadbać o siebie. Wyprawy po sklepach dobrze Ci zrobią,

zwłaszcza że gwiazdy sygną Ci hojnie groszem.

Strzelec

Nadchodzące dni będą pełne nagłych zwrotów akcji i adrenaliny. Zwłaszcza w pracy czeka Cię mnóstwo zdarzeń, nad którymi nie będziesz miał zbytnej kontroli. Ostoja okazać się twój najbliżsi. Jeśli jesteś bez pary, koniecznie udzielaj się towarzystwu. Wspólne spotkania i potańcówki dadzą Ci ogromny zastrzyk energii. Być może w tym miesiącu poznasz osobę, z którą zwiążesz się na dłużej.

Koziorożec

Będziesz musiał ustalić sobie listę celów do osiągnięcia, inaczej Twoje plany się rozsypią. A że jak się wali, to na całej linii, szukaj się więc na sprzeczki z ukończoną osobą. Pójdzie o to, co zwykłe. Gniew i wzajemne pretensje tym razem będą jednak o wiele większe niż zazwyczaj. Jeżeli chcesz, aby Wasz związek funkcjonował normalnie, będziesz musiał trochę spuścić z tonu i przeprosić. Zawsze to lepsze niż niesnaski.

Wodnik

Jeżeli planujesz w najbliższym miesiącu zrealizować większe przedsięwzięcie, to pamiętaj, że nie musisz męczyć się z nim sam. Przy Tobie jest wielu pomocników, którzy chętnie wyciągną do Ciebie dłoń. Rozejrzyj się. Przecież masz przyjaciół i dobrych znajomych, oni cierpliwie czekają na Twój znak. Dumę schowaj do kieszeni. Prośba o pomoc nie jest poniżająca. Niech teraz znajomi zrobią coś dla Ciebie, a następnym razem Ty im się odwdzięczysz.

Ryby

Szykuje się nerwowy czas dla Ciebie i Twojej ukochanej osoby. Najbliżsi będą mieli do Ciebie bez przerwy o coś pretensje i żale. Włączaj też do repertuaru nieuzasadnione sceny zazdrości i agresji. Będziesz miał już dość i może właśnie po 19 listopada przyjdzie czas na rozwiązywanie konfliktu. Zadbaj o to by nikogo nie zranić, a przy okazji zagasić ognisko wszystkich nieporozumień.

Tani kredyt hipoteczny !

10 lat niższych rat

Centrum
Innowacji
Audiowizualnych

Lubińskie Towarzystwo Kredytowe

59-300 Lubin, ul. Rynek 11 (Baszta)

tel. (076) 724 94 17, +48 602 639 981 e-mail: biuro@ltkredyty.pl



IMPREZY Z PAINTBALLEM
turnieje, konferencje,
szkolenia, catering

dotatkowo
**EFEKTY PIROTECHNICZNE
I POJAZDY MILITARNE**

PRESSMEDIAL
0509 043 347
biuro@pressmedial.pl

Oddal zębę	Land, tenisista	Trafny, sprytny plan	Okala lodowisko	Ojciec ... święty kapucyn	Loch więzienny
Biały knik				Figura szachowa	Matronka z poprzedniego związku
7				Front budowl	8
Konkuruje z Cyrilane	3			Pretensjonalne uczesanie	Uczeń w mundurze
Parlament np. Saksoni	2		5	Christian, dyktator moły	10
			Płynię przez Bamberg	Słodki przebieg owocowy	6
Broń utana	Ciepły, puszysty koc		Marowa i majowa solenizanka		4
Omija pechowca				Polski portal internetowy	1
			Usunięcie usterki		9

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----

WL Wiadomości
Lubińskie

TERAZ CO TYDZIEŃ

INFORMACJE

RAMÓWKA PROGRAMU TV ODRA
- Głogów, Legnica, Lubin
od poniedziałku do piątku:
7.00 - 8.00:
Informacje, Biznes, Sport, pogoda,
strefa publiczna, pogoda dla kierowców,
program lokalny
15.20 - 15.45
Informacje, Biznes, Sport, pogoda
17.55 - 18.55
program lokalny
18.15
- Informacje* - wydanie główne
*(w piątki godz. 16.30)
Biznes, Sport, pogoda, strefa publiczna
pogoda dla kierowców
w sobotę polecamy:
Wydarzenia Tygodnia godz. 10.30
w niedzielę:
blok programów lokalnych 13.00 - 14.00
(w tym : Prosto z Miedzi, Kurier Legnicki,
Motopasja, Smaczna Kuchnia itp.)

INFORMACJE
on-line:
www.legnica.eu

tv L
SIEĆ ODRA **wspólne pasmo z TV4**
INFORMACJE on-line: www.tvl.pl www.lubin.pl



Najniższa stała marża od 0,45%

Długi okres kredytowania

do 100% wartości nieruchomości

Najlepsze warunki w komplecie
Kredyty mieszkaniowe Banku BPH

Lubin
ul. Kamienna 1H
tel. 076 844 77 74, 844 72 25

Bank BPH

* Dla kredytów w PLN powyżej 200 tys. zł, przy wkładzie własnym powyżej 50%, po ustanowieniu hipoteki. Wysokość do 100% wartości nieruchomości dostępny jest po ubezpieczeniu brzołowego wkładu własnego; obliczenia ubezpieczenia z tego tytułu wynosi 3,5% ubezpieczeniowej kwoty kredytu. RRSO dla kredytu 200 tys. zł, okres kredytowania - 30 lat, prowizja - 0,5%, oprocentowania nominalnego - 5,55% (stan na 28.08.2007) to wynosi 6,08%.

db kredyt gotówkowy

Centrum
Innowacji
Audiovizualnych

Zamienimy Twoje stare kredyty na jeden z niższą ratą

Stara rata 80 zł + Stara rata 120 zł = Suma 200 zł = Nowa rata 160 zł

Zapytaj też o dodatkową gotówkę!
Zapraszamy do Placówki db kredyt:
Lubin, ul. Rynek 28, tel. (076) 840-47-80

in vedia www.invedia.pl

projektowanie **graficzne**
tworzenie **reklam**
sklepy **internetowe**
desktop **publishing (dtp)**

59-300 Lubin
ul. M. Curie-Skłodowskiej 70
Tel. 076 847 33 37

UWAGA !!! NOWOŚĆ

POŻYCZKI HIPOTECZNE

- bez zaświadczeń o dochodach
- bez zaświadczeń z ZUS i US
- do 65% wartości nieruchomości
- spłata do 20 lat

OFERTA SPECJALNA

KREDYT INWESTYCYJNY
długoterminowy
dla firm z nawet z problemami finansowymi

Doradca Bankowo-Finansowy
mgr. Bożena Bartoszewicz
Lubin, ul. Odrodzenia 26 pok.3 (były US)
TEL. 076/ 844-39-25, 841-53-66
E-MAIL: doradca.bf@interia.pl

0801 801 390
Koszt jednego impulsu taryfy lokalnej

Wyślij SMS-a o treści „bank20” na numer 7116. Oddzwonimy do Ciebie.

To bank dobrych kredytów.

db kredyt
Grupa Deutsche Bank

RRSO dla kredytu 8000 zł, na 12 mies., wynosi od 16,96%. Deutsche Bank PBC S.A. Centrala, Al. Armii Ludowej 26, 00-609 Warszawa

FPHU STOLARZ
PIOTR GRZELIŃSKI

MEBLE DO BIURA I DOMU

meble kuchenne
meble biurowe

AUTORYZOWANY DEALER

KOMANDOR

szafy wnękowe
garderoby
systemy przesuwne

NIETYPOWE PROJEKTY I ARANŻACJE

Lubin, ul. Rzeźnicza 13
tel./fax 076 844 45 66
www.stolarz.net.pl

59-300 Lubin, ul. Osiedlowa 4
(076) 842-70-92

Pizza na telefon!

Najtańsza w mieście, na przepysznych cięściach!

POMPEA

www.PizzeriaPompea.pl

SPRZEDAM
mieszkanie własnościowe
spółdzielcze o pow.
107 mkw w
Kamieńcu Ząbkowickim.
Położenie: 40m od
kompleksu parkowego,
widok na Góry Bardzkie,
wysoki standard.
Kontakt: 0509383510

Miejsce na
TWOJĄ
reklamę

076 844 13 93
516 152 552